Kraków, niedziela 19 maja 1946 Cena 2 zł.

NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

Nr. 100 Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej Rok 55

Wznowienie wykładów na Uniw. Jagiellońskim

W dniu wczorajszym senat U. J. na posiedzeniu o godz. 11.30 po omówieniu wytworzonej sytuacji, podjął decyzję wznowienia wykładów na wszystkich wydziałach w poniedziałek, dnia 20 bm.

Jednocześnie władze uniwersyteckie wydały odezwę do młodzieży, omawiającą bieżące zagadnienia życia akademickiego i wzywającą do podjęcia normalnej pracy na uczelniach.

Okupacja i traktat pokojowy

Przed rozstrzygnięciem problemu niemieckiego

Paryż (PAP). We czwartek odbyły się dwa zebrania informacyjne ministrów spraw zagranicznych, na których dyskutowano nad projektem sekretarza stanu USA Byrnesa w sprawie Niemiec. Minister Byrnes wysunął projekt powołania specjalnej komisji zastępców dla rozpatrzenia problemu niemieckiego.

Korespondent agencji Reutera donosi, że w trakcie dyskusji minister Bevin stał na stanowisku, że problem niemiecki ma być rozpatrywany jako całość. Zgodził się jednak, aby rozpatrywane były te punkty projektu Byrnesa, które dotyczą gospodarczego życia Niemiec, jako całości.

Minister Bidault podkreślił znaczenie granic zachodnich Rzeszy oraz umiędzynarodowienia Ruhry i Nadrenii.

Minister Mołotow ze swej strony ponownie żądał bliższych danych, dotyczących administracji brytyjskiej w Zagłębiu Ruhry. Zaznaczył on, że popiera projekt utworzenia wspólnej komisji przez Sojuszniczą Radę Kontrolną w celu zbadania, do jakiego stopnia postanowienia deklaracji poczdamskiej zostały zrealizowane we wszystkich strefach okupacyjnych w Niemczech.

Następnie Mołotow zapytał, czy konferencja pokojowa z Niemcami, proponowana przez Byrnesa, ma dokonać rewizji umowy poczdamskiej.

Minister Byrnes odpowiedział, że celem konferencji projektowanej na 12 listopada ma być jedynie osiągnięcie porozumienia dla ewentualnego opracowania traktatu pokojowego.

Zdaniem Byrnesa, nie może być mowy o rewizji umowy poczdamskiej ponieważ ta ostatnia reguluje okres okupacji, gdy traktat pokojowy dotyczyć będzie okresu, po skończonej okupacji Niemiec.

Podczas dyskusji nad amerykańskim projektem 25-letniej okupacji Niemiec, minister Byrnes powtórzył jeszcze raz, że traktat ma służyć osiągnięciu bezpieczeństwa na dłuższy okres. Wyraził on swe rozczarowanie, że projekt jego nie został przyjęty bardziej przychylnie.

Minister Mołotow w odpowiedzi zaznaczył, że nie widzi powodu do pospiesznego załatwienia sprawy projektu amerykańskiego, skoro dotyczy on okresu po skończonej okupacji.

Minister Mołotow ponownie podkreślił, że pragnie otrzymać więcej informacji o postępach demilitaryzacji w Niemczech.

Minister Byrnes stwierdził, że w zasadzie nie ma nic przeciwko kontroli francuskiej w Zagłębiu Saary, ale uważa, iż przede wszystkim powinno być osiągnięte porozumienie w sprawie centralnej administracji w Niemczech.

„Minister Bevin podkreślił, że nie posiada pełnomocnictw w sprawie roszczeń Francji, jednakże, dopóki nie została rozwiązana sprawa Niemiec jako całość. Wysunął wniosek by zastępcy ministrów spraw zagranicznych przystąpili natychmiast do rozpatrzenia zagadnienia, czy Niemcy mają być traktowane jako całość, czy też różne aspekty zagadnienia niemieckiego mają być rozpatrywane oddzielnie.

Zarówno Bevin jak i Bidault przeciwstawili się projektowi ministra Byrnesa, aby wyznaczona została data konferencji pokojowej z Niemcami. Minister Bevin twierdził, że ministrowie posiadają zbyt wiele niezałatwionych kwestii na porządku dziennym swych obrad.

Bidault zaś zaznaczył, że wyznaczenie daty w chwili obecnej upoważniałoby Niemców do sądzenia, że okupacja zbliża się ku końcowi.

W odpowiedzi na te zastrzeżenia minister Byrnes zaznaczył, że nie nalega na ustalenie konkretnej daty, ale uważa za wskazane wysunąć datę dla potwierdzenia porozumienia pomiędzy sojusznikami.

Na popołudniowym posiedzeniu konferencji Byrnes dążył do uzgodnienia poglądów na projekt powołania specjalnej komisji zastępców w celu rozpatrzenia problemu niemieckiego. Pozostawiając na uboczu wniosek uprzedni wyznaczenia daty konferencji pokojowej z Niemcami.

Osiągnięcie decyzji okazało się w dalszym ciągu niemożliwe. W trakcie dyskusji podkreślił on ponownie, że konferencja pokojowa nie ma opracować ostatecznego traktatu pokojowego z Niemcami, a tylko służyć uzgodnieniu poglądów w sprawie Niemiec.

Ministrowie postanowili, że data ogólnej konferencji pokojowej 21 państw będzie wyznaczona na sesji, która rozpocznie się 15 czerwca.

Oświadczenie amer-bryt

Paryż (PAP) Po zakończeniu czwartkowego posiedzenia ministrów spraw zagranicznych, miarodajny rzecznik amerykański oświadczył, że nie można uważać, by dotychczasowe obrady konferencji okazały się daremne. Może się ona wykazać osiągnięciami w trzech sprawach: 1) poglądu na sprawy dotyczące byłych satelitów osi zostały całkowicie wyjaśnione, 2) dokonana została rewizja warunków rozejmu z Włochami, 3) konferencja nie została przerwana, lecz tylko odroczona do 15 czerwca.

Podobny pogląd wyraził również rzecznik brytyjski stwierdzając, że chociaż najważniejsze zagadnienia w dalszym ciągu pozostają w zawieszeniu nie należy uważać czasu poświęconego na obrady za stracony. W przeciwieństwie do londyńskiej atmosfera paryska była konstruktywna i 3-tygodniowa wymiana zdań okazała się wysoce pożyteczną.

O zniszczenie niem. faszyzmu

Moskwa (PAP) Omawiając przebieg prac konferencji paryskiej, korespondent agencji Tass pisze:

Konferencja ministrów spraw zagranicznych, która rozpoczęła swe obrady w dniu 25 kw. zakończyła prace w dniu 16 maja dwoma informacyjnymi posiedzeniami, na których była kontynuowana dyskusja nad zagadnieniem niemieckim.

Zgodnie z opublikowanymi sprawozdaniami, sekretarz stanu USA Byrnes zaproponował, aby konferencja mocarstw sojuszniczych została zwołana w dniu 12 listopada w celu rozważenia warunków traktatu pokojowego z Niemcami.

W ten sposób została przez delegację amerykańską poruszona sprawa terminu zakończenia okupacji Niemiec przez wojska sojusznicze.

Jeśli chodzi o projekt amerykański, to przede wszystkim powstaje pytanie, czy plan ten usiłuje, czy też nie, odstąpić od poprzednich decyzji, powziętych przez wielkie mocarstwa sojusznicze na konferencjach w Teheranie, Jałcie i Poczdamie.

Jest rzeczą dobrze wiadomą, że na tych konferencjach, z których w dwóch pierwszych brał czynny udział zmarły prezydent Roosevelt, sojusznicy zgodzili się na zastosowanie względem Niemiec poważnych środków w celu niedopuszczenia do możliwości powtórzenia agresji niemieckiej.

Plan ten przedstawia ściśle zasady polityki mocarstw sojuszniczych względem zagadnienia niemieckiego, które mają na celu radykalne wykorzenienie faszyzmu i militaryzmu oraz zniszczenia sił żywotnych i baz bandyckiego imperializmu niemieckiego.

Decyzje te napełniły wiarą miłujące pokój narody, że wielkie mocarstwa dążą do ugruntowania stałego pokoju i bezpieczeństwa. Obecny plan amerykański nie porusza w ogóle kwestii, czy zadania określone przez poprzednie decyzje sojuszników, tak ważne dla utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa i tak żywotne dla miłujących pokój narodów europejskich i pozaeuropejskich zostały wykonane czy też nie.

Nie należy zapominać, że narody europejskie, które tak bardzo ucierpiały od agresji niemieckiej, żywią nadzieję, że wielkie mocarstwa nie dopuszczą do nowej agresji ze strony Niemiec i że mocarstwa ponoszące główną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa na świecie stosować będą właściwą politykę w tym względzie. Nie trudno zrozumieć, że nowy projekt amerykański musi przyczynić się do podważenia zaufania narodów miłujących pokój do linii politycznej stosowanej obecnie przez niektóre wielkie mocarstwa.

Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że projekt amerykański może natchnąć nową nadzieją agresywne elementy w Niemczech, które znowu zaczynają podnosić głowę.

Delegacja brytyjska na konferencji paryskiej popierała w zasadzie projekt amerykański.

Co się tyczy delegacji francuskiej, to wyraziła ona pewne obawy, że projekt ten może wzbudzić w Niemczech niepożądane nadzieje na przedwczesne zakończenie okupacji.

Jak wiadomo, dyskusja nad problemem niemieckim na konferencji 4 ministrów w Paryżu miała charakter wstępny i informacyjny. Nie powzięto żadnych decyzji. Delegacja radziecka oświadczyła, że nowy projekt Byrnesa wymaga uważnego przestudiowania.

Międzynarodowa Konfer. Socjalistyczna

Londyn (PAP). Czołowi członkowie rządu brytyjskiego wezmą udział w międzynarodowej konferencji socjalistycznej, organizowanej przez brytyjską Partię Pracy, która rozpoczyna swe obrady dnia 17 maja Clacton on Sea.

W konferencji wezmą również udział przedstawiciele następujących państw: Argentyny, Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Danii, Finlandii, Francji, Wielkiej Brytanii, Holandii, Węgier, Włoch, Luksemburga, Polski, Szwecji i Szwajcarii.

Konferencja będzie miała charakter prywatny.

Pożyczka amerykańska

i zagadnienie dobrej woli

Minister spraw zagr. Zygmunt Modzelewski przyjął korespondenta PAP, któremu w odpowiedzi na pytanie dotyczące losów pożyczki amerykańskiej udzielił nast. wyjaśnienia:

Amerykański podsekretarz stanu Acheson podał do wiadomości, że wstrzymał wykonanie udzielonej ostatnio Polsce pożyczki na zakup demobilu amerykańskiego z nast. powodów: 1) nieopublikowanie przez prasę polską wymiany not dotyczących kredytów amerykańskich dla Polski, 2) przetrzymywanie depeszy korespondenta Associated Press z sesji KRN, zawierającej przemówienie posła Bańczyka, 3) nieudostępnienie treści umów gospodarczych zawartych przez Polskę.

Następnie po skonfrontowaniu z faktami pan Acheson wycofał się z pierwszych dwóch zarzutów, których bezpodstawność stała się oczywista — obstając przy trzecim zarzucie, który jest również nieuzasadniony, gdyż Rząd Polski bynajmniej nie uchylał się od wykonania swoich zobowiązań opartych na wzajemności.

W świetle obiektywnie stwierdzonych faktów nie mogę się dopatrzeć w całym tym incydencie żadnego rzeczowego uzasadnienia, to też mimo woli nasuwa się przypuszczenie, że cała ta sprawa użyta została dla wywarcia na Polskę presji politycznej, aby poszła na rękę czynnikom, którym przyświecają inne zgoła cele, niż krzewienie przyjaźni i zacieśnienie stosunków między Polską i St. Zjednoczonymi.

Tego rodzaju metody muszą wywołać zdumienie polskiej opinii publicznej, która poszanowanie swej godności narodowej i suwerenności ceni wyżej, niż wszystko inne.

Jestem przekonany, że taka postawa narodu polskiego, który potrafił ją udokumentować swoją niezłomną walką z niemieckim najeźdźcą na wszystkich frontach świata winna lec u podstaw przyjaznych i szczerych stosunków polsko-amerykańskich.

Sąd nad wodzem terrorystów i dywersantów

(Korespondencja własna).

Warszawa (SAP). Wczoraj przed Sądem Wojskowym w Warszawie stanął płk. Władysław Liniarski, oraz jego komendant okręgu Białostockiego i jego podkomendny kapitan Ferdynand Tokarzewski.

Władysław Liniarski (pseudonim »Mścisław«) jest oskarżony o to, że po wyzwoleniu ziem położonych na wschód od Wisły nie zerwał z konspiracją, lecz będąc komendantem okręgu Białostockiego Armii Krajowej, kierował na swym terenie do dnia aresztowania, tj. do dnia 31 lipca ub. r. akcją antypaństwową. W tym czasie Liniarski polecał swym podkomendnym przejść do ściślejszej konspiracji, zmieniać nazwiska i pseudonimy, stosować bierny opór wobec władz i sabotować zarządzenia organów państwowych.

Oskarżony prowadził zebrania konspiracyjne inspektorów, komendantów obwodów i szefów sztabów, których instruował, jak mają zorganizować oddziały t. zw. samoobrony. Celem jej było likwidowanie funkcjonariuszy Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej oraz działaczy demokratycznych.

Płk. »Mścisław« polecał swym podwładnym szerzyć propagandę antypaństwową i antyradziecką oraz nakazywał nie wstępować do wojska.

DZIAŁANIE z NSZ

Oskarżony był w kontakcie z organizacją NSZ, której wypłacał 600 dolarów miesięcznie i nawiązywał łączność radiową z Komendą Główną A. K. W maju, czerwcu i lipcu ubiegłego roku uczestniczył w zebraniach Komendy Głównej i przyjmował od komendanta »Ślusarczyka« rozkazy zorganizowania komórki dywersyjnej »Z« w Wojsku Polskim i dalszego prowadzenia roboty. Liniarski nadawał radiogramy do Londynu szkalujące stosunki, panujące w kraju, oraz oczerniające władze radzieckie.

Oskarżony podżegał do zbrodni, wydając komendantom okręgów rozkazy dokonywania aktów terrorystycznych. Na jego rozkaz banda licząca 500 osób pod dowództwem »Łopaszki« oraz nieco mniejsza banda dowodzona przez »Wawra« grasowała w okręgu Białostockim, dokonywując napadów na posterunki organów bezpieczeństwa, działaczy demokratycznych, urzędy, spółdzielnie, kolumny samochodów wojskowych i mordując żołnierzy Armii Czerwonej. Akt oskarżenia wymienia cały szereg napadów na posterunki M. O. w okręgu białostockim, wypadki rozmundurowania i rozbrojenia, a także zabójstwa funkcjonariuszy Milicji.

Liniarski przekazał swym przełożonym listę osób zamordowanych w okręgu białostockim w ciągu maja r. ub. Lista ta zawiera 215 nazwisk.

KOMENDANT »ODDZIAŁU SPECJALNEGO«

Ferdynand Tokarzewski był komendantem obwodu zambrowskiego A. K. Uczestniczył w zebraniach konspiracyjnych, [illegible] niższym komórkom organizacyjnym. Tokarzewski zorganizował »Oddział Specjalny«, złożony z 20 AK-owców, przeznaczony do akcji o szczególnym znaczeniu.

Oskarżony organizował napady terrorystyczne w powiatach łomżyńskim, zambrowskim i ostrowsko-mazowieckim i podpisał 6 wyroków śmierci na pracowników władz bezpieczeństwa.

Bandy, będące pod komendą Tokarzewskiego, pozbawiły życia w ciągu maja r. ub. 25 osób, których nazwiska oskarżony przekazał komendzie okręgu.

ZEZNANIA »MŚCISŁAWA«

Po odczytaniu aktu oskarżenia zeznawał »Mścisław« Liniarski. Był on przed wojną oficerem zawodowym w stopniu kapitana. Liniarski szczegółowo omówił swój udział w kampanii wrześniowej oraz działalność w czasie okupacji na stanowisku komendanta okręgu białostockiego. Podkreśla szczególnie współpracę podczas zimy 1943/44 między AK a grupami dywersyjnymi Armii Czerwonej. Od lipca do grudnia 1944 r. wszystkie rozkazy »Mścisława« były kontrolowane przez gen. »Sławomira« — specjalnego wysłannika »Bora« na okręg białostocki.

ODDZIAŁY »SAMOOBRONY«

Po wyzwoleniu ziem na wschód od Wisły AK dysponowało tylko 20-osobowymi oddziałami t. zw. oddziałami »samoobrony« na każdy obwód. Sądy Armii Krajowej, działające podczas okupacji pozostały nadal, miały jednak ferować wyroki wyłącznie na członków organizacji. Raport z nazwiskami 215 osób zamordowanych był wysłany jako materiał informacyjny z terenu.

Morderstwa te jednak — jak dalej zeznał oskarżony, dokonane były przez NSZ, NOW, oraz różne bandy, które napłynęły do białostocczyzny zza Bugu, za które AK nie może brać odpowiedzialności, ponieważ nie miała z nimi żadnego kontaktu.

»Mścisław« twierdzi, iż w czerwcu 1945 r. usiłował nawiązać kontakt z wojewodą białostockim, aby przeprowadzić ujawnienie organizacji. W tym celu wystosował list do wojewody.

ODPRAWA W WARSZAWIE

W maju i czerwcu r. ub. był na odprawie w Warszawie u komendanta »Ślusarczyka« i płk. »Radosława«. Rozkazu ujawnienia się nie otrzymał, lecz miał wyznaczone spotkanie z »Radosławem« na dzień 31 lipca. Przed tym terminem wysłał do swego szefa sztabu rozkaz rozwiązania organizacji z dniem 1. 8., który wysłał przez kurierkę »Jaskółkę«. Została ona jednak w drodze aresztowana. Z »Radosławem« oskarżony nie zdążył się już widzieć, ponieważ w międzyczasie również został aresztowany.

WYROKI ŚMIERCI

Prokurator zażądał odczytania zeznań Liniarskiego w śledztwie, gdzie oskarżony przyznał się do wydawania wyroków śmierci na działaczy demokratycznych, milicjantów i pracowników U. B., oraz do prowadzenia akcji dywersyjnej. Liniarski twierdzi, iż zeznanie to podpisał, mając 40 proc. gorączki, podczas ciężkich ataków malarii.

Następnie Sąd przystąpił do przesłuchiwania Tokarzewskiego (pseudonim »Kruk«). Rozprawa trwa.

Sprawa baz amerykańskich w Islandii

Moskwa (PAP). Dziennik »Krasnaja Zwiezda« pisze w sprawie baz amerykańskich w Islandii: »Położenie geograficzne Islandii, która leży na szlaku morskim między Ameryką a Wielką Brytanią, od dawna zwróciła na siebie uwagę wielkich mocarstw. Podczas pierwszej wojny światowej Islandii groziła okupacja zarówno przez wojska niemieckie jak i sojusznicze. Na początku wojny 1939—1945 Wielka Brytania w obawie, aby wojska niemieckie nie zajęły wyspy, wysłała tam swe oddziały, które zostały wkrótce zastąpione przez wojska amerykańskie.

Naród islandzki otrzymał zapewnienie, iż obecność wojsk sojuszniczych jest konieczna dla zabezpieczenia komunikacji między państwami sojuszniczymi i że po zakończeniu wojny wojska amerykańskie opuszczą wyspę. Przyrzeczenie to nie zostało dotrzymane.

Część prasy amerykańskiej domaga się utrzymania stałych baz wojskowych w Islandii, twierdząc, iż w ten sposób Stany Zjednoczone uzyskają wpływy w Europie i twierdzi, że bazy w Islandii i Grenlandii są ważniejsze niż sojusz z Wielką Brytanią i Związkiem Radzieckim.

Prasa duńska, szwedzka i norweska występuje ostro przeciwko przebywaniu wojsk amerykańskich na wyspie, podkreślając, iż stanowi to naruszenie suwerenności Islandii.

[illegible] ności wojsk amerykańskich. Ostatnio odbyły się w Reykjavik wielkie zebrania, na których powzięło rezolucję domagające się niezwłocznego wycofania wojsk amerykańskich i sprzeciwiającą się przyznaniu baz wojskowych Stanom Zjednoczonym.

Los kolonii włoskich

Paryż (PAP) Sprawa kolonii włoskich była jednym z najtrudniejszych zagadnień, jakie miała rozwiązać rada ministrów spraw zagranicznych w Paryżu. Według propozycji, ostatnio wysuniętej przez delegację amerykańską, dawne kolonie włoskie mają być oddane na okres 1 roku pod powiernictwo wszystkich 4 mocarstw. W ciągu tego roku powzięłoby decyzję co do dalszego losu tych terytoriów. Jeżeli nie będzie osiągnięte porozumienie, sprawa zostanie przekazana ONZ.

W sprawie Krainy Julijskiej, delegacje Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii skłonne są poprzeć propozycję francuską, która przewiduje umiędzynarodowienie portu w Trieście, oddanie miasta Triestu Włochom i przyznanie Jugosławii portu Pola. Zagadnienia wytyczenia granicy francusko-włoskiej i austriacko-włoskiej przekazano zastępcom ministrów spraw zagranicznych.

Z przeszłości czeskich narod. socjalistów

Praga (PAP) Organ czeskiej partii social.-demokratycznej „Prawo Lidu" atakuje czeskich narodowych socjalistów, że w agitacji przedwyborczej nadużywają nazwisk prezydentów Masaryka i Benesza, jakkolwiek posiadają do tego najmniejsze prawo, gdyż nie kto inny, ale właśnie czescy narodowi socjaliści utworzyli po katastrofie monachijskiej wspólnie z faszystami czeskimi partię jedności narodowej, której działalność wymierzona była przeciwko Masarykowi, Beneszowi i całemu narodowi czeskiemu.

„Prawo Lidu" zamieszcza w związku z tym odpis pisma ówczesnego rządu czeskiego, zalecającego usunięcie ze szkół portretów obydwu prezydentów czechosłowackich, Masaryka i Benesza. Pod pismem tym figuruje m. in. podpis obecnego prezesa partii narodowo-socjalistycznej Zenkla.

Proces marszałka Antonescu

Bukareszt (PAP). Kiedy w 10-ym dniu procesu marszałek Antonescu składał w ciągu 3 godzin zeznania, tłumy demonstrantów, zgromadzone na ulicach Bukaresztu, wznosiły okrzyki: „Antonescu na szubienicę", „Kończyć proces". Antonescu oświadczył, że nie doszedł on do władzy siłą, ani przy pomocy Niemców, lecz że władzę przekazał mu król Karol II.

„Jeżeli moja polityka poszła w kierunku sojuszu z Niemcami — powiedział Antonescu, — to dlatego, że otrzymałem obietnicę zagwarantowania granic Rumunii. Gdybym się był przeciwstawił Niemcom, Rumunia stałaby się jakimś protektoratem, a tego pragnąłem uniknąć".

Następnie zeznawał b. wicepremier Michał Antonescu, który powiedział m. in., że „marszałek nie zgodził się na ustąpienie na Jugosławię, czego żądali Niemcy i Włosi". Wicepremier Antonescu oświadczył, że nie poczuwa się do winy i nie bierze na siebie odpowiedzialności za zbrodnie przeciwko ludzkości. „Zbłądziłem w tym — powiedział — że nie doceniłem siły Związku Radzieckiego i znaczenia komunizmu".

Tłumy zgromadzone na ulicach Bukaresztu żądały również aresztowania doktora Maniu, przewodniczącego partii chłopskiej, ponieważ po złożeniu zeznań podał rękę niektórym z oskarżonych.

Strajk w przemyśle węglowym USA

Nowy Jork (PAP). Rząd amerykański odroczył na czas nieograniczony prace zmierzające do uzyskania po rozumienia w przemyśle węglowym. Jak wiadomo, strajk w amerykańskim przemyśle węglowym objął cały kraj 400 tysięcy robotników porzuciło pracę. Strajk trwa od 6 tygodni, w czasie których prowadzono pertrak tacje. Mediator z ramienia rządu Edward Mac Grady, oświadczył, że pertraktacje między robotnikami a przedsiębiorcami rozpoczną się z ini cjatywy rządu, nie ujawnił jednak kiedy to nastąpi. Rozejm, dzięki któ remu prawie wszyscy robotnicy po wrócili do pracy, wygasa 25 maja. P tym terminie grozi nowa przerwa pracy. Dyrektor urzędu rekonwers, Snider oświadczył, że prezydent uży je wszelkich środków, by zapobie dalszemu trwaniu strajku.

Prezydent Truman odbył rozmowę z przedstawicielem górników Lewi sem oraz przedstawicielem właściciel li kopalń O'Neil, która trwała 45 mi nut. Sekretarz prezydenta Ros oświadczył, że sprawa likwidacji strajku w przemyśle węglowym ame rykańskim nie posunęła się naprzód

Wykrycie organ. dywers Str. Narodowego

(PAP) Na terenie powiatu sandomierskiego działała, podlegająca bez pośrednio „delegaturze londyńskiej organizacja dywersyjna nielegalne organizacji występującej pod nazwą „Stronnictwa Narodowego". Organi zacja ta na rozkaz „władz londyń skich" przygotowywała broń i środki bojowe. Broń ta wedle otrzymanych dyrektyw, miała być użyta do napadów na instytucje rządowe i działaczy demokratycznych. Władze Bezpieczeństwa wpadły na trop tej organizacji i aresztowały w krótkim czasie 27-miu jej członków, przy któ rych znaleziono szereg kompromitujących dokumentów. W czasie prze prowadzanych rewizji znaleziono drukarnię i nielegalną prasę, wykryto trzy duże magazyny broni. Znaleziono w nich m. in. trzy działka przeciwlotnicze, kilka rakietnic, automaty szturmowe i zwykłe, RKM-y, dużo karabinów, granatów, hełmów, masek gazowych i masę amunicji, a także dwie radiostacje i powielacz.

Likwidacja band UPA

(PAP) Oddziały wojskowe likwidują energicznie bandy ukraińskich faszystów, nękających ludność niektórych terenów na naszych kresach wschodnich. Ostatnio rozbita została banda UPA (Ukraińska Powstańcza Armia) z oddziału „Dudy". W walce zabito 13 bandytów, a 2 wzięto do niewoli. Zdobyto przy tym 4 karabiny maszynowe oraz pewną ilość karabinów, granatów i amunicji. Przy likwidacji bandy wojsko nie poniosło żadnych strat.

W wyniku operacji przeprowadzonych przez Urząd Bezpieczeństwa w lasach ładowskich woj. rzeszowskiego przeciwko bandzie UPA zabito 23 bandytów, a 5 ujęto. W walce z faszystami ukraińskimi we wsi Kuleszów, pow. włodawskiego, zabito 15 bandytów. W toku walki dwóch funkcjonariuszy Bezpieczeństwa odniosło rany.

Wolny handel ziemiopłodami

Min. Aprowizacji i Handlu zarządzeniem z dnia 16 maja b. r. zezwolił na wolny handel bez ograniczeń na całym terenie Rzeczypospolitej. Zarządzenie to dotyczy wszelkich ziemiopłodów, za wyjątkiem ziemniaków i obowiązuje niezależnie od świadczeń rzeczowych.

Zarządzenie podyktowane zostało koniecznością rzucenia na rynek jak największej ilości zbóż w okresie przednówka, głównie w celu poprawienia ogólnej sytuacji aprowizacyjnej ludności.

Jednocześnie polecono organom władz wykonawczych wstrzymanie się od wszelkich konfiskat ziemiopłodów.

Największe afery w wyzwolonej Polsce

Praca Nadzwyczajnej Komisji do walki z nadużyciami

Warszawa (SAP) Nadzwyczajna Komisja do Walki z Nadużyciami, której delegatury znajdują się we wszystkich większych miastach Polski, wykazuje coraz większą aktywność, zwalczając przestępstwa i nadużycia specjalnie szkodliwe dla państwa w ciągu roku bieżącego wpłynęło do Komisji 524 doniesienia, z tego 179 od osób prywatnych. Tylko w 120 wypadkach dochodzenie umorzono, gdyż oskarżenie okazało się bezpodstawne, lub też nie można było udowodnić winy.

Komisja nie walczy jedynie ze sprawami nadużyć urzędniczych, defraudacji, czy łapówek, wkracza ona wszędzie tam, gdzie narażony jest interes społeczny, chociaż przestępstwa tego rodzaju nie znajdziemy w obowiązującym u nas kodeksie karnym.

AFERA CUKROWA

Ostatnio Komisja interweniowała w sprawie nagłej zwyżki ceny cukru. W Katowicach np. cena jednego kilograma cukru przez kilka dni wynosiła... 400 zł. W innych miastach nie było lepiej. Komisja przeprowadziła badanie, w wyniku którego okazało się, że na rynku utrzymuje się przekonanie, iż urzędowa cena cukru będzie znacznie podwyższona. Źródłem tej paniki była nieodpowiedników, który na konferencji oświadczył, iż cena cukru wzrośnie. Oczywiście wszystko było oparte na bladze i nieporozumieniu. Urzędnika zdjęto z jego stanowiska i pociągnięto do odpowiedzialności za lekkomyślność, która mogła okazać się bardzo szkodliwą dla naszego życia gospodarczego. Według danych ze „Społem" rozprowadzono u nas z ostatniej kampanii 55 tys. ton cukru na przydziały kartkowe i inne, 50 tys. ton otrzymali plantotorzy, 75 tys. ton rozprowadzone zostało na tzw. rynku komercyjnym. Na składach znajduje się jeszcze 44 tys. ton, które całkowicie zaspokoją nasze potrzeby wewnętrzne do czasu nowej kampanii. O żadnej więc podwyżce ceny nie może być oczywiście mowy.

Na składach. w dyspozycji Min. Aprowizacji znajdowało się 40 tys. kg. imbiru i goździków. Urząd Centralny określił cenę komercyjną na te artykuły 286 zł. za 1 kg. goździków i 312 zł. za 1 kg. imbiru. Po ustaleniu tych cen interweniowała Izba Przemysłowo-Handlowa, iż ceny te są kilkakrotnie niższe od rzeczywistych cen na te artykuły, które wynoszą 2.000 zł. za 1 kg imbiru i 1.000 zł. za 1 kg goździków. Komisja interweniowała i nie dopuściła do przedsięwzięcia tranzakcji, na której skarb państwa poniósłby znaczne straty. Winnych lekkomyślnego ustalenia cen pociągnięto do odpowiedzialności.

NIEUBŁAGANA WALKA PRZECIW WALUCIARZOM

Dzięki Nadzwyczajnej Komisji została zlikwidowana wielka szajka międzynarodowych giełdziarzy, którzy w Polsce mieli swoich agentów, uprawiających najciemniejsze machinacje walutowe. Na czele tych aferzystów stał sprawujący funkcje Zakładu Ubezpieczeń społecznych. Horski vel Horowicz vel Werońskí; skazany już ...stał na dwuletni obóz pracy. Jego ...mocnicy: L. Litwiniak, Z. Kwiat...wski, P. Himmel, J. Hurnicki również zostali pociągnięci do surowej odpowiedzialności. Zasięgiem swej ...j odliwej działalności obejmowali ...ni cały kraj.

W Krakowie aresztowano znanych waluciarzy: Ganiszera, Mroz-Długoszewskiego i Baranowskiego, właściciela nocnego lokalu „Bajka", który jednak zbiegł. Na kombinacjach walutowych, zwłaszcza z markami niemieckimi, dorobili się oni milionów które im częściowo skonfiskowano.

W Łodzi, oprócz osławionego Horskiego, aresztowano Marcikowskiego i Rutkowskiego, a w Bydgoszczy G. Bortnowskiego za te same przestępstwa.

NAJBARDZIEJ SZKODLIWY...

Typem przestępcy społecznego był niejaki Zalewski z Łodzi, były prokurator Sądu Specjalnego, adwokat Wyjątkowo szkodliwa jego działalność polegała na demoralizowaniu i korumpowaniu źle uposażonych urzędników, których zapraszał na luksusowe libacje. Na przeróżnych „interwencjach" ten szkodnik społeczny dorobił się wielkiego majątku. Po zbadaniu jego działalności osadzony został na dwa lata w obozie pracy.

Tego typu szkodników wyławia skwapliwie Komisja na terenie całego kraju. I tak n. p. w Jeleniej Górze aresztowano popularną tam Eleonorę Miksdorf, właścicielkę wielkiego domu handlowego, w którym zajmowała się nielegalnym handlem poniemieckiego mienia, rabunkiem i skupem wielkich ilości zboża przeznaczonego na akcję siewną dla spekulacji. Podczas śledztwa okazało się, iż posiada ona do swojej wyłącznej dyspozycji aż 8 samochodów.

GESTAPOWIEC — DYREKTOREM.

Sensacją okazało się ostatnio aresztowanie w Jeleniej Górze znanego w Warszawie podczas okupacji Albinowskiego, właściciela 2-ch restauracji: „Momus" na Marszałkowskiej i „Melodii" na Rymarskiej. Był on agentem gestapo i wielu Polaków ma mu do zawdzięczenia swą śmierć męczeńską. Albinowski był na tyle bezczelny, że nie zmieniając nawet nazwiska, dzięki ciemnym machinacjom, uzyskał stanowisko dyrektora wytwórni wódek „Cieplica" w Jeleniej Górze. Długoby jeszcze może agent gestapo grasował na Dolnym Śląsku, gdyby nie chęć gwałtownego wzbogacenia się. Skupował on bowiem na własną rękę ziarno i na własną rękę przerabiał je na wódkę.

AFERA KOLEJOWA

Jedna z największych afer, jaką ostatnio zlikwidowała komisja w Warszawie, była sprawa wielkiego biura budowlanego inż. Szczechowicza i innych. Wykonywali oni milionowe roboty dla naszych kolei i przy okazji przekupywali urzędników, aby ci zamykali oczy na różne niedociągnięcia i oszczędności. Na jak wielką skalę były te nadużycia, dowodzi fakt, iż sama ochrona skarbowa oblicza straty Skarbu Państwa z tytułu występnej działalności biura inżynierskiego na przeszło 9 milionów złotych. Obok Szczechowicza został aresztowani również inżynierowie: Zawicki i Żyłowicz oraz gł. buchalter Komlinek. Wszyscy zostali osadzeni w obozie pracy.

W związku z tą sprawą aresztowany został również urzędnik kolejowy Tadeusz Waloch, który sprzedał firmie Szczechowicza dwa wielkie dźwigi o nośności 120 ton każdy. Dźwigów takich było wogóle 6 w Polsce. Dźwigi oczywiście wróciły na swoje miejsce. Sprawę skierowano do Prokuratury Wojskowej.

Komisja walczy również z pochopnymi reprywatyzacjami, przynoszącymi z reguły wielkie straty Skarbowi. Niedawno na wniosek Komisji sąd uchylił reprywatyzację znanych składów »Panta Rei« w Gdańsku, należących do Muchy-Muszyńskiego. Muszyński po przeprowadzeniu reprywatyzacji usiłował po wysokiej cenie wydzierżawić składy Skarbowi Państwa.

Działalność Mon. Tytoniowego

(PAP). Na terenie Polski czynne są obecnie cztery wytwórnie papierosów, a mianowicie w Łodzi, Radomiu, Krakowie i Poznaniu oraz dwie wytwórnie cygar: w Kościanie i Krakowie.

Z braku odpowiedniego surowca wytwórnia w Wodzisławiu, produkująca tytoń fajkowy, nie została dotychczas uruchomiona.

Ponadto w remoncie znajdują się dalsze dwie wytwórnie: papierosów we Wrocławiu oraz tabaki i tytoniu do żucia w Raciborzu.

W kwietniu rb. przerób miesięczny surowca tytoniowego wynosił ok. 350 tys. kg. co odpowiada 4.200.000 kg. w stosunku rocznym i stanowi zaledwie 1/3 przypuszczalnego minimalnego spożycia tytoniu w Polsce. W roku 1945 wydano ok. 100 tys. koncesyj plantatorskich na ogólną powierzchnię 13.576 ha. Faktycznie wykorzystana została przez rolników tylko przestrzeń 6.866 ha.

W wyniku zawartej w r. b. umowy polsko-radzieckiej, ZSRR dał Monopolowi Tytoniowemu ok. 2.800 ton surowca. Obecne zapasy surowca tytoniowego, po otrzymaniu reszty surowca radzieckiego w ilości ok. 200 ton i zakontraktowanego już surowca jugosłowiańskiego w ilości 400 ton — pozwolą na utrzymanie produkcji do nowych zbiorów.

Monopol Tytoniowy, pracując od samego początku bez żadnych dotacyj ze Skarbu Państwa, wniósł do budżetu państwowego w ciągu roku 1945 — 605 milionów złotych. Na okres od 1 kwietnia do 31 grudnia rb. przewidziana jest wpłata do Skarbu Państwa w wysokości 1.500 milionów zł.

Przed IV Pol. Kongresem Turyst.

Warszawa (SAP) W związku z mającym się odbyć w Krakowie w dniu 24—26 maja br. IV Polskim Kongresem Turystycznym w Ministerstwie Komunikacji omawiano na międzyministerialnej konferencji przygotowawczej program Kongresu i najpilniejsze zadania turystyki na nadchodzący sezon letni.

W Kongresie wezmą udział przedstawiciele wielu ministerstw i zainteresowanych instytucji. Wśród czołowych zagadnień, jakie będą rozważane na Kongresie wymienić należy m. in. problem wzniożenia i należytej organizacji turystyki na ziemiach zachodnich, hotelarstwo i jego perspektywy na najbliższą przyszłość, zagadnienia turystyki młodzieży szkolnej, sprawy związane z przemysłem i gospodarka turystyczna, wydawnictwa, propaganda turystyczna w kraju i zagranicą, organizacja i wyposażenie domów wypoczynkowych i schronisk, wreszcie sprawy komunikacyjne związane z turystyką.

Odcinkowe bilety miesięczne na PKP

Warszawa (SAP) W najbliższym czasie wprowadzone zostaną na Polskich Kolejach Państwowych ułogodnienia dla osób, zmuszonych z tytułu swego zatrudnienia do codziennych przejazdów koleją z miejsca zamieszkania do miejsca pracy, a niemających uprawnień do nabywania ulgowych biletów miesięcznych na dojazd do pracy.

Udogodnienia te polegają na wprowadzeniu wzorem lat przedwojennych odcinkowych biletów miesięcznych ogólnie dostępnych, uprawniających do nieograniczonej ilości przejazdów w ciągu miesiąca kalendarzowego na odległości do 75 klm. Bilety te w cenie 40 jednorazowych przejazdów za daną odległość będzie mógł nabyć każdy podróżny. Warunkiem nabycia tych biletów będzie jedynie posiadanie przez podróżnego zaświadczenia, opiewającego na jego imię i nazwisko i zaopatrzonego w jego fotografię. Zaświadczenia te podróżny będzie mógł nabyć w kolejowych kasach biletowych w cenie zł. 5.—. Termin rozpoczęcia sprzedaży tych biletów podany zostanie osobno do publicznej wiadomości.

W walce ze zwyżką cen

(PAP). Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym przeprowadziła kontrolę cen cukru w sklepach spożywczych i w wyniku tej kontroli zarządzono aresztowanie trzech kupców: Janiny Ogrodzińskiej, Ireny Czaplińskiej i Stanisława Ślusarczyka, którzy nabyli cukier w Państw. Centrali Handlowej w Krakowie, po cenie zł. 170 za 1 kg., a sprzedawali go po zł. 200, mimo że zobowiązali się nie przekraczać ceny zł. 184 za 1 kg.

Angielskie rozmaitości

KAŻDY MA SWOJE KŁOPOTY

Wielką ilość miejsca w codziennych pismach angielskich zajmuje omawiana szczegółowo i ustawicznie kwestia... wyżywienia. Zaznaczyć należy, że postawa Anglików w stosunku do wprowadzanych coraz częściej ograniczeń i redukcji jest pełna spokoju, lojalnego zrozumienia sytuacji i mimo wszystko — optymizmu.

Oto wyjątki z niektórych artykułów i rozporządzeń:

(„News Chronicle", 27 kwietnia).

„Ministerstwo Wyżywienia wydało wczoraj wieczorem oficjalne zapewnienie że gdy piekarze zaczną piec chleb w nowych, mniejszych bochenkach, wystarczy go dla wszystkich... By wynagrodzić pani domu stratę poniesioną przez płacenie tej co i dawniej ceny za zmniejszony obecnie bochenek chleba, obniżona zostanie cena kartofli. Pierwszy zmniejszony bochenek chleba wystawiony został wczoraj na widok publiczny w Londynie. Opinia ogół na brzmiała: mała różnica w wielkości i gatunku. Dla zastąpienia zmniejszonej racji chleba wybrane ziemniaki, jako pożywienie odpowiednie w nadziei, że ludzie będą ich obecnie spożywali więcej niż poprzednio".

Jak widzimy, menu Anglików zaczyna tracić na rozmaitości. Tymczasem karmią się oni pogodnie nadziejami i obietnicami na przyszłość:

(„News Chronicle, 27.4.):

„Jest nadzieja że cukru będzie więcej i spadek ceny nastąpi być może za jakiś czas, równocześnie z podniesieniem racji".

„Może być, że będziemy mieli śmietanę w przyszłym roku: W tym roku trzeba robić, ile tylko można masła i sera, ale za 12 miesięcy może stać się możliwe uraczenie mieszkańców miasta śmietaną na przeciąg pewnej części roku".

Znacznie więcej zdaje się martwić Anglików fakt, że... nie wystarcza im.... aut. Oto żale „News Chronicle":

„Z wypadków zaszłych na pierwszej wielkiej licytacji publicznej zbywających pojazdów państwowych wynika jasno, że handlarze i przedsiębiorcy wyprą prywatnych nabywców także na rozprzedaży 6.000 pojazdów w Great Missenden.

Szary człowiek nie ma już żadnych szans wobec gorączkowego zapotrzebowania na pojazdy wśród kupców, którzy podbijają ceny do fantastycznych wysokości. Panie domu protestują przeciw temu row-...

Sytuacja Żydów w Europie i Palestynie

Rozmowa z sekretarzem generalnym Poalej Sjon — lewicy.

Przed kilku dniami przybył do Warszawy M. Erem, przywódca robotników żydowskich w Palestynie, sekretarz generalny Poalej Sjon lewicy, członek rad nacz. i egzekutywy Generalnej Federacji Robotniczej, jeden z organizatorów Ligi Przyjaźni ze Zw. Radzieckim.

Erem udzielił interesujących informacji, dotyczących obecnego położenia Żydów w świecie, a przedewszystkim w Palestynie.

6 MILIONÓW ZAMORDOWANYCH

Podczas rzezi wojennej zginęło lub zostało okrutnie zamordowanych około 6 milionów Żydów w Europie. Kilka milionów tuła się po kontynencie bez dachu nad głową, bez warsztatów pracy, pod ciągłą groźbą śmierci głodowej. A tymczasem Palestyna gotowa jest już obecnie przyjąć kieleset tysięcy ludzi i dać im warunki do twórczego życia, do przywrócenia godności ludzkiej i narodowej po okropnych upokorzeniach ostatnich lat.

O prawo do przyjęcia Żydów do własnego domu będziemy walczyć bezwzględnie — mówi Erem. Podczas wojny od 1939 r. do 1945 r. wyemigrowało do Palestyny 58 tys. Żydów, a z tego legalnie jedynie 11 tys. Zwyciężona na polu walki reakcja tu i tam na świecie podnosi głowę, wypisując na swych sztandarach haniebne hasło rasizmu. Jesteśmy zaniepokojeni losem i perspektywami nawet milionów Żydów w Stanach Zjednoczonych, gdyż i tam jesteśmy świadkami wzrostu sił reakcji. USA, to przecież kraj osławionych ustaw przeciw murzynom... Nie trzeba zapominać, że w ciągu ostatniego miesiąca wznowił działalność osławiony Klu-Klux-Klan, walczący przeciwko murzynom i Żydom.

DZISIEJSZA PALESTYNA

Masy żydowskie własną krwią i potem wybudowały obecną Palestynę, doprowadziły ją do stanu rozkwitu i dobrobytu, dostępnego również i dla ludności arabskiej. My nikomu krzywdy nie robimy, dlaczegóż więc naród żydowski nie miałby praw do siedziby w kraju, który był kolebką jego organizacji państwowej.

Z uznaniem podkreślić muszę — ciągnie Erem — iż Rząd Demokratyczny w Polsce wykazuje dużo sympatii dla odbudowy dzieła żydowskiego w Palestynie.

Z mniejszym natomiast uznaniem odnosimy się do prac anglo-amerykańskiej Komisji dla Spraw Palestyny. Uchwała tej Komisji, pozornie humanitarna, pozwala na wpuszczenie 100 tys. Żydów do Palestyny i zezwala na zlikwidowanie t. zw. Białej Księgi, uzależnia jednak to wszystko od zgody... Nacjonalistycznej Arabskiej Egzekutywy.

JAK JEST W RZECZYWISTOŚCI...

O prawdziwych zamiarach Anglików w stosunku do Żydów świadczy wpuszczenie do Palestyny Dżemal Al Husseina, który jest prawą ręką dobrze wszystkim znanego wielkiego Muftiego Jerozolimy, który organizował podczas okupacji muzułmańskie SS, przeznaczone do walki u boku Hitlera. Nic też dziwnego, że rząd Tito zarządził wstawienie Muftiego na listę przestępców wojennych. Przed kilku dniami doniosły gazety, iż min. Bevin udzielił mu właśnie prawa wjazdu do Palestyny.

Należy domniemywać, że mogą być ponawiane próby sprowokowania żydowsko-arabskich konfliktów.

Robotnicy żydowscy Palestyny — ta podstawa palestyńskiej organizacji społecznej — idzie w kierunku do utrwalenia żydowsko-arabskiej solidarności. Głęboko wierzymy, że ta współpraca jest możliwa.

Przed kilku dniami nastąpiła pewna konsolidacja robotniczego frontu lewicowego w Palestynie. Na kongresie odbytym 28 kwietnia Poalej Sjon Lewica i zjednoczenie robotnicze postanowiły się połączyć. Naszym wspólnym programem jest: walka o realizację ideałów proletariatu żydowskiego w Palestynie, walka o żydowską republikę w Palestynie, przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, solidarność z masami proletariatu arabskiego i wszystkimi demokratami świata. Żydowskie masy robotnicze w Palestynie liczą 600 tysięcy ludzi. Kręgosłup tych mas, to 150 tysięcy robotników i chłopów, zorganizowanych w Generalnej Federacji Robotniczej. Te masy robotnicze nigdy nie zgodzą się na antysowiecką politykę Churchillów, aby z Palestyny uczynić antyradziecką bazę wypadową.

Chorobliwe aspiracje i imperializm wyrządziły już narodom dość krzywdy. Świat dwa razy wtrącony został w pożogę wojny. W tych wojnach naród żydowski złożył olbrzymią ofiarę krwi i dlatego masy żydowskie są tak zainteresowane, aby powstał jeden wielki, wszechświatowy front walki z reakcją i z prowokacją do nowej wojny — kończy Erem swoje interesujące uwagi.

88 mił. zł. przedwojennych

wynoszą straty Polskiej Marynarki Handlowej

Warszawa (SAP). W dniu 1 września 1939 r. większość polskich morskich statków handlowych znajdowała się poza portami macierzystymi, a niektóre z nich nawet poza granicami Europy.

Tym sposobem 36 polskich jednostek, o łącznej pojemności 117.000 BRT, zostało zabezpieczonych przed Niemcami.

W Gdyni i Gdańsku pozostały tylko dwie jednostki polskie. S/S „Toruń", użyty do zablokowania wejścia do portu gdyńskiego oraz S/S „Tczew", który na skutek uszkodzeń nie mógł być ewakuowany. Łączna pojemność obu tych statków wynosiła 2.780 BRT.

Również i w naszych portach pozostały wszystkie statki portowe i przybrzeżne, których nie było możności ewakuować. Straciliśmy w ten sposób 4 statki pasażerskie żeglugi przybrzeżnej, 5 dużych holowników, 2 pływające stacje bunkrowe oraz szereg mniejszych jednostek. Ogólny tonaż tych statków wynosi 10.220 BRT.

Niemcy zabrali również wszystkie jednostki budowane na stoczniach krajowych, holenderskich i belgijskich. Ze znajdującego się w budowie tonażu wykończyli 8 jednostek ogólnej pojemności 17.000 BRT. Statki te zostały włączone do niemieckiej floty handlowej.

W ten sposób Niemcy zrabowali nam około 25 jednostek o ogólnym tonażu 27.220 BRT.

W czasie wojny nasza flota handlowa została uzupełniona przez zakup następujących jednostek: S/S „Paderewski" — 4.426 BRT, M/S „Kinross" — 4.956 BRT, S/S „Dumfris" — 5.149 BRT. Oprócz tego zakupiono 5 amerykańskich frachtowców typu „Liberty", każdy o pojemności 7.000 BRT.

W okresie od 1939 do 1945 r. utraciliśmy 13 przedwojennych statków pełnomorskich oraz 3 wyżej wymienione jednostki zakupione w czasie wojny. Ogólny tonaż statków zatopionych wynosi 58.924 BRT.

Jeżeli zsumujemy wszystkie straty, poniesione w czasie wojny przez naszą flotę handlową, otrzymamy około 90.000 BRT, wartości 88 milionów złotych przedwojennych.

Z repatriacji wojennych otrzymujemy około 54 BRT, co oczywiście stanowi tylko część strat poniesionych przez naszą flotę handlową w drugiej Wojnie Światowej.

Jedna wielka troska mnie

Ciężka jest dola matek pracujących poza domem. Nie mogą one odprowadzać swoich pociech do szkoły, nie mogą brać udziału w ich dziecięcych troskach i radościach podczas dnia, nie mogą udzielać tak niezbędnych rad i wskazówek. Pozostawieni sami sobie malcy muszą się z konieczności usamodzielniać, a to nie zawsze na dobre wychodzi. Ale trudno, złą dolę trzeba zwalczać z humorem inaczej życie stałoby się nie do zniesienia.

Największą moją troską i zmorą dnia, do niedawna była ustawiczna myśl, jak też tam mój syn daje sobie radę przy przechodzeniu przez jezdnię. Malec jest niezwykle ruchliwy i o bardzo naprężonym, wskutek różnych ciężkich przeżyć, systemie nerwowym.

Codziennie więc zapytywałam go:

— Syneczku, czy aby uważasz przy przechodzeniu przez jezdnię? Ja jestem tak niespokojna.

Niedawno, gdy mu zadałam to pytanie, chłopak radośnie się śmieje mówi:

— Maleńko, teraz możesz już być zupełnie spokojna. Przez jezdnię przechodzę w tym miejscu, gdzie reguluje ruch. Robi to młoda milicjantka i wiesz, robi to tak dobrze. Ma taką mądrą twarz. Ja ją już znam. Ona się zawsze do mnie śmieje i wskazuje mi, kiedy mam przejść. My wszyscy z naszej klasy ją znamy.

Kamień spadł mi z serca.

Młoda Polska Milicjantko, swoją dobrocią i skupioną, mądrą twarzą zdobyłaś sobie serduszko młodocianego obywatela. I to jest najważniejsze. A niejedna matka błogosławi Cię, bo odjęłaś jej jedną codzienną troskę ale tę... największą.

K. M.

Podział skór surowych między kraje świata

Waszyngton (SAP) Rzecznik rządu Stanów Zjednoczonych Donald Kennedy wyraził dziś pogląd, że rząd Stanów Zjednoczonych dołoży usilnych starań, by wprowadzić w czyn uzgodniony program rozdziału skóry niewyprawionej i skór gotowych pomiędzy wszystkie kraje po cenach dostępnych.

Przeprowadzenie tego programu mogłoby wpłynąć na stabilizację międzynarodowej wymiany gospodarczej.

Demokracja Angielska

Konstanty Grzybowski

Biblioteka Uniwersytetów Robotniczych tom (III), Spółdzielnia Księgarska »Czytelnik«, Kraków 1946.

Książka prof. Grzybowskiego stanowi część pierwszą jego większej pracy o „rozwoju ustrojów demokratycznych". Wydawnictwo zapowiada pięć dalszych części: o demokracji Stanów Zjednoczonych, o demokracji francuskiej, demokracji w walce z faszyzmem, demokracji radzieckiej i, jako część ostatnią, syntetyzującą poprzednie, część szóstą p. t. „Ideologie i formy demokracji". Tak więc mamy tu zapowiedź dużych zamierzeń naukowych, niemal Encyklopedii Demokracji, która mogłaby się stać podstawą kształcenia, zwłaszcza słuchaczy Uniwersytetów i to nie tylko robotniczych, ale wogóle słuchaczy prawa i wydziałów ekonomiczno-społecznych różnych wyższych uczelni. A liczba tych słuchaczy, warto to podkreślić, sięga w Polsce już nie tysięcy, lecz dziesiątki tysięcy.

Oczywiście mogłaby się stać wówczas, gdyby była dostosowana treścią i sposobem wykładu do potrzeb i możliwości tej armii przyszłych czytelników. Sądząc z przedmowy autora, obecnie wydana część pierwsza, wydaje się być dobrą zapowiedzią. Oto co pisze prof. Grzybowski na wstępie: „To wszystko kazało sięgnąć głębiej, niż zwykle czynią prawnicy. Metodologiczna i teoretyczna niechęć do „czystej" nauki prawa i uznanie konieczności włączenia nauki o państwie w obręb socjologii — łączyła się z praktyczną tezą, iż czysto prawnicze ujęcie ustroju nie daje odpowiedzi na najistotniejsze pytanie: dlaczego ten rozwój jest żywy, a inny martwy. Do tego nie wystarcza samo prawo konstytucyjne. Trzeba sięgnąć i do historii — głębiej niż to czyni prawnik i do podłoża gospodarczego i społecznego i nadbudowy ideologicznej, filozoficznej czy religijnej, którą na tym podłożu buduje każda epoka — dopiero na tym tle należy analizować ustrój konstytucyjny, dopiero w zestawieniu z tym tłem należy szukać odpowiedzi na pytanie, czy dana konstytucja jest fikcją, czy rzeczywistością, programem, czy realną siłą".

To, iż autor tak silnie podkreśla konieczność włączenia nauki o państwie w obręb socjologii, wskazuje, że nie ma on zamiaru uprawiać scholastyki prawniczej, co czynią przeważnie profesorowie prawa, lecz pragnie stworzyć państwową wiedzę o ustroju demokracji państwowej.

Po krótkim zarysie historycznego rozwoju angielskiego parlamentaryzmu, autor przechodzi w rozdziale drugim do charakterystyki współczesnego ustroju Anglii. Ta część książki stanowi jej trzon, liczy bowiem 60 stron tekstu. Dobre rozplanowanie materiału i prosty język wykładu, wolny od niestety tak częstej u nas, niby naukowej barokowości pozwalają czytelnikowi zorientować się zgrubsza w ustroju angielskim, który jest przecież tak mało przejrzysty, logicznie nieraz wewnętrznie sprzeczny, ale trwały ponad wszelkie oczekiwania. Po krótkim rozdziale o ustroju Imperium Brytyjskiego autor omawia w zakończeniu ostatnią fazę ewolucji angielskiej demokracji rozgrywającą się niemal w naszych oczach. Ten końcowy wstęp ma nagłówek: „ku socjalizmowi?" Najbardziej charakterystyczny jest tu pytajnik. Rzeczywiście trudno określić w jakim kierunku zmierza rozwój stosunków politycznych w Anglii. Chociaż Lasky, nazwisko dzisiaj tak znane, że nie wymaga objaśnień, mówi ciągle o socjaliźmie angielskim, to w każdym razie wkłada on w tę nazwę inną treść, niż my na kontynencie europejskim, a niewątpliwie całkiem inną, niż ludzie sowieccy. Niestety ten końcowy rozdział książki, tak ważny dla nas wszystkich, jest bardzo krótki i ogólnikowy. Urywa się w momencie, gdy czytelnik jest najbardziej przejęty wywodami autora. Dopiero na ostatniej stronie porusza autor kapitalne zagadnienie stosunku większości do opozycji w obecnej sytuacji parlamentarnej.

Powołując się na organ Partii Pracy „The New Statesman and Nation" Grzybowski cytuje opinię konserwatystów, którzy stwierdzają, że realizacja programu obecnego rządu stwarza stan rzeczy nie dający się już wogóle zlikwidować i że wskutek tego praktyczne znaczenie parlamentu słabnie. „Balance między większością a opozycją zmienia po dojściu do władzy socjalistów, swój sens, a raczej traci swój sens dotychczasowy, a nowy sens dotąd się nie skrystalizował".

W tych warunkach staje się dla nas zrozumiałą opozycja partii konserwatywnej, która nie waha się sięgać do takich środków jak słynna mowa Churchilla. Opozycja, która woli zrezygnować z suwerenności własnego państwa i w unii anglo-amerykańskiej szukać ratunku przed zarysowującą się przed nią perspektywą utraty władzy na zawsze.

Obszerna bibliografia wskazuje na to, że autor, powołany niedawno przez rząd polski, jako doradca w sprawach konstytucyjnych, starał się nawet ten niewielki tom biblioteki uniwersytetów robotniczych oprzeć na wszechstronnym materiale źródłowym.

ARTUR BARDACH.

Historia Labour Party

III.

PARTIA PRACY W PIERWSZEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ.

Partia Pracy, a także Związki Zawodowe z Kongresem Związków na czele udzieliły pełnego poparcia dla wysiłku wojennego Anglii. Byli jednak niezadowoleni, którzy twierdzili że wojny można było uniknąć przez prowadzenie lepszej i bardziej otwartej polityki, i że pokój na mocy wzajemnych obopólnych układów należałoby cenić wyżej niż walkę aż do końca. Niezależna Partia pracy przyjęła ten ostatni punkt widzenia, w imię internacjonalizmu robotniczego. Ramsay Mac Donald, który został leaderem Partii Pracy w parlamencie po Keir Hardie'ym ustąpił miejsca Hendersonowi. Przez cały czas wojny Zjednoczona Partia Pracy pozostając w łonie Partii Pracy, trzymała się własnej, przeciwnej wojnie polityki i podkreślała potrzebę zawarcia pokoju. Po stronie jej byli: MacDonald, Snowden, Lansbury, Anderson, Keir Hardie (aż do jego śmierci w r. 1915) i paru innych najbardziej znanych leaderów Partii Pracy. Przeciwne stanowisko zajęli: Arthur Henderson, Sidney Webb, J. R. Clynes, G. N. Barnes i wielu przywódców większych Związków Zawodowych. Nie było wprawdzie całkowitego rozłamu w Partii lecz stosunki były poważnie naprężone. W międzyczasie Partia Pracy zaczęła się załamywać. Gabinet koalicyjny w skład którego weszli Torysi i Partia Pracy zarówno jak Liberałowie, objął władzę w r. 1915; w końcu roku 1916 Lloyd George, popierany przez Torysów, usunął Asquitha i utworzył nową Koalicję Wojenną, do której zgodziła się wejść Partia Pracy. Od tego czasu Liberałowie rozdzieleni byli na dwie przeciwne sobie partie: zwolenników Asquitha i Lloyd George'a; niedługo zaś potem wybuchła rosyjska rewolucja, przynosząc dalsze komplikacje.

Arthur Henderson udał się do Moskwy z ramienia rządu Lloyd George'a i powrócił, aby skłonić Partię Pracy do wzięcia udziału w Międzynarodowej Konferencji w Sztokholmie. Konferencję tą starała się zorganizować Rosja w celu narzucenia narodom wojującym jej propozycyj pokojowych. Za popieranie owych propozycyj Henderson został usunięty z rządu, chociaż Partia Pracy była w nim dalej reprezentowana. Podjął on niezwłocznie pracę, jako sekretarz Partii i wraz z Sidneyem Webbem i innymi akcję reorganizowania jej jako partii narodowej, która, wobec rozłamu wśród Liberałów miała teraz szanse zastąpienia ich po wojnie jako główna przeciwniczka konserwatystów.

NOWA PARTIA PRACY W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Nowa konstytucja Partii Pracy z r. 1918 i Manifest jej pod tytułem Partia Pracy a Nowy Porządek Społeczny (Labour and the New Social Order), skreślające stanowisko zreorganizowanej obecnie Partii, wysuwały aspiracje Partii do reprezentowania ludu, i po raz pierwszy utworzyły one ogólno-narodową organizację dla celów wyborczych. W każdej gminie czy mieście miano założyć lokalną Partię Pracy, która podobnie jak Związki Zawodowe i lokalne Związki Socjalistyczne miała mieć prawo werbowania mężczyzn kobiet, na członków indywidualnych. Raz jeszcze zaproponowano współpracę Związkom Spółdzielczym, lecz większa ich część odmówiła wejścia w skład Partii, chociaż już w r. 1917, naskutek niesprawiedliwego opodatkowania wojennego i krzywdzącego rozdziału wojennych zapomóg, porzuciły one swą neutralność polityczną i rozpoczęły nawet organizowanie osobnej Partii Spółdzielców. W praktyce jednak partia ta, wszędzie gdzie powołana została do życia współpracowała ściśle z Partią Pracy.

Reorganizacja Partii Pracy dała się ostro we znaki Niezależnej Partii Pracy, która ucierpiała także naskutek swego stanowiska w czasie wojny. Począwszy od r. 1918 przestała ona być narodowym centrum ruchu politycznego Socjalistów i Labourzystów. Oddziały jej istniały wszędzie niezależnie od nowopowstałych lokalnych Partii Pracy, większość jednak tych, którzy zapisywali się do niej dawniej, wolała obecnie zostać członkami indywidualnymi Partii Pracy. Leaderowie Niezależnej Partii Pracy dopomogli wprawdzie nowym lokalnym Partiom Pracy w ich rozwoju i po przerwie Ramsay MacDonald powrócił na stanowisko leadera Partii Pracy w Parlamencie. Był on jednak w rzeczywistości o wiele mniej popularny w Niezależnej Partii Pracy niż dawniej i stopniowo związał się zupełnie z Partią Pracy, pozostawiając Niezależną Partię Pracy jej polityce lewicowej pod hasłem „Socjalizm naszych czasów" (The Socialism of Our Time), która doprowadziła do konfliktu.

SOCJALIZM WYZNANIEM WIARY LABOUR PARTY

Po nowej konstytucji nastąpił szybko manifest o Pracy i Nowym Porządku Społecznym. Ten dokument naszkicowany głównie przez Sydney Webba i przyjęty na konferencji partyjnej wyrażał w terminach odpowiadających żądaniom powojennej rekonstrukcji to samo co kiedyś program socjalistyczny Fabianistów. Po raz pierwszy tym razem stwierdzono definitywnie, że socjalizm jest wyznaniem wiary dla Partii Pracy. Manifest ten miał wielki wpływ na rozwój powojennej socjalistycznej myśli.

W r. 1923 powszechne wybory, w których torysi walczyli o rozporządzenia taryfowe, przyniosły wzmocnienie sił labourzystów w Parlamencie. Konserwatyści byli wciąż najliczniejszą partią, lecz zostali pokonani przez labourzystów, którzy połączyli się z liberałami. Labourzyści stanowili drugą z kolei pod względem liczebności partię, lecz mieli oparcie w liberałach. Ten pierwszy rząd, oparty na labourzystach trwał mniej niż rok i nie można było przeprowadzić zasadniczych reform. Mimo trudności i braku czasu dokonano pewnych przesunięć w dziedzinie budownictwa (ustawa Wheatleya) i w poprawie warunków dla bezrobotnych. Liberałowie pozbawili labourzystów władzy, ponieważ nie uznawali polityki przyjaźni z Rosją Sowiecką; w r. 1924 Partia Pracy została pokonana w wyborach powszechnych. Torysi wykorzystując list Zinowiewa (red letter) użyli po raz pierwszy jednej ze swych ohydnych sztuczek, stosowanych potem często przeciw labourzystom. Torysi powrócili znów do władzy.

W trzy lata później mszcząc się za strajk generalny z r. 1926 rząd torysów wydał w celu osłabienia związków socjalistycznych ustawę o trade unionach. Ustawa ta zakazywała wszelkich strajków i zabraniała pikietowania. Następnie nie pozwalała nikomu poza „kontraktowymi" trade-unionistami t. zn. ani urzędnikom cywilnym ani spokrewnionym organizacjom politycznym (n. p. Partii Pracy) czy też przemysłowym ani władzom instytucji publicznym popierać związki zawodowe. Tę krzywdę miała potem wyrównać Partia Pracy.

W wyborach z r. 1929 labourzyści uzyskali więcej mandatów niż w latach 1921—3; lecz krępowali ich nadal liberałowie. Ramsay MacDonald znów objął premierostwo, lecz wkrótce musiał ustąpić z powodu wszechświatowego kryzysu w r. 1931. Rząd Partii Pracy załamał się tym razem nie tylko przez trudności ze strony liberałów, lecz także przez niezdecydowanie swego leadera, który przestał być stuprocentowym socjalistą. Niedopisał w załatwieniu sprawy bezrobocia i chociaż dokonano szeregu cennych drobnych reform i Henderson doskonale prowadził ministerstwo spraw zagranicznych to jednak w r. 1931 Mac Donald wraz z Snowdenem i J. H. Thomasem zdradzili sprawę, tworząc „narodowy" rząd wespół z torysami i liberałami. Ta nowa koalicja przyniosła tylko szkodę. Zrobiono wszystko, żeby zdyskredytować Partię Pracy w oczach jej własnych wyborców.

Z życia partii

PPS w szeregach Milicji

Wczoraj odbyło się w Wojewódzkiej Komendzie M. O. pierwsze organizacyjne zebranie pracowników wojew. Komendy, członków PPS. Zebraniu przewodniczył tow. dr Wierzgacz.

Imieniem Wojewódzkiego Komitetu PPS przemawiał tow. Rajman. W krótkich słowach przedstawił on program partii podkreślając linię polityczną partii po myśli programu radomskiego i deklaracji PKWN-u. Następnie omówił osiągnięcia Rządu Jedności Narodowej po linii socjalizmu, reforma rolna, upaństwowienie przemysłu są realizacją programu Partii Socjalistycznej, stanowiąc sukces w długoletniej walce PPS. Następnie mówca przypomniał historię Partii podkreślając jej wybitny udział w bohaterskiej i krwawej walce z niemiecką okupacją.

Omawiając dzisiejszą sytuację polityczną wskazał tow. Rejman na konieczność uaktywnienia politycznego i obywatelskiego uświadomienia w szeregach M. O.

Po mowie tow. Rejmana, gorąco przyjętej przez zebranych, nastąpił wybór członków Zarządu Komitetu PPS Wojewódzkiej Komendy M. O. Zarząd Komitetu z przewodniczącym dr Wierzgaczem rozpoczął już pracę. Nowej placówce należy życzyć jak najlepszych wyników. (m).

Przed zjazdem członków PPS

uczestników walki zbrojnej z Niemcami

Warszawa (SAP) W związku z przygotowaniami do Zjazdu pepesowców, uczestników walki zbrojnej z okupantem, przedstawiciel Socjalistycznej Agencji Prasowej udał się do II-go sekretarza CKW PPS, tow. dra Henryka Jabłońskiego, z prośbą o udzielenie bliższych szczegółów.

— Kto będzie brał udział w zjeździe? — zwracamy się z pierwszym pytaniem.

— W pierwszym rzędzie chodzi o zgromadzenie dnia 16 i 17 VI. r. b. w Warszawie wszystkich członków organizacji zbrojnych, walczących w czasie wojny pod sztandarami PPS. Udział w walce zbrojnej nie ograniczał się tylko do akcji z bronią w ręku. A więc zjazd obejmie nietylko tych, którzy w wojsku lub w organizacjach podziemnych walczyli z bronią w ręku, ale i tych np., którzy byli pracownikami socjalistycznej pracy podziemnej, jako redaktorzy, drukarze, czy kolporterzy. Działalność pracowników propagandy socjalistycznej była bowiem nie mniejszej wagi, jak bezpośrednia działalność wojskowa i w znacznej mierze przyczyniła się do mobilizacji wszystkich sił narodu do walki z teutońskim wrogiem.

— Czy na Zjeździe będą reprezentowane tylko organizacje bojowe Polskiej Partii Socjalistycznej?

— Na zjeździe chcemy widzieć członków również innych podziemnych organizacyj wojskowych z okresu okupacji, którzy są obecnie członkami Polskiej Partii Socjalistycznej. W zjeździe wezmą także udział pepesowcy — członkowie polskich formacyj wojskowych, które walczyły z Niemcami na obczyźnie. Będą to żołnierze I-szej armii Wojska Polskiego ze Związku Radzieckiego, Armia Polska na Zachodzie oraz uczestnicy w demokratycznym Ruchu Oporu we Francji, Jugosławii i Czechosłowacji. Nadto uczestniczyć będą w zjeździe członkowie podziemnych organizacyj wojskowych na terenie Oświęcimia, gdzie kierownikiem tej organizacji był obecny sekretarz generalny CKW PPS, tow. Józef Cyrankiewicz, oraz organizacja wojskowa w Mathausen, utworzona i dowodzona przez tow. Rusinka, obecnie przewodniczącego CKW PPS i generalnego sekretarza KC ZZ.

Zjazd będzie miał charakter masowy. Spotkają się razem pepesowcy, dawni kosynierzy gdyńscy, ALowcy i PALowcy, dawny AKowiec z Bechowcem, Kościuszkowscy ze Związku Radzieckiego z żołnierzami z pod Narwiku i z więźniami Oświęcimia i Mathausen.

Powrót Polaków z Karagandy

Moskwa (PAP). Korespondent PAP donosi z Karagandy (Kazachska Republika).

W karagandyjskim zagłębiu węglowym znajdowało się 1.958 Polaków w ogromnej większości górników w miejscowych kopalniach. Na 10 zebraniach przygotowawczych przeprowadzono zbiórkę na fundusz repatriacyjny, która dała 78 tysięcy rubli.

Komisja sanitarna przygotowała drużynę sanitarną transportu, złożoną z 19 osób. Władze radzieckie oddały do dyspozycji transportu kilka apteczek. Obsługa kulturalno-oświatowa transportu przygotowała bibliotecznę i komplet czasopism na drogę. Grupa referentów przygotowała szereg referatów o roli repatriantów z ZSRR w odbudowie ziem odzyskanych, referaty o przyjaźni i polsko-radzieckim braterstwie broni oraz odczyty o literaturze polskiej z XIX i XX wieku. Sekcja rozrywkowa transportu zorganizowała orkiestrę deta.

Nowe uposażenia pracown. państwowych

Warszawa (SAP) W dniu 15 bm. odbyło się w siedzibie Komisji Centralnej Związków Zawodowych posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych R. P. pod przewodnictwem kol. Pancerza, przy udziale przedstawiciela Prezydium KCZZ ob. Sokorskiego.

W wyniku obrad Zebranie uznało projekt tymczasowej tabeli uposażeń urzędników państwowych, wysunięty przez Ministra Skarbu tow. Dąbrowskiego — równający pobory siedmiu najniższych grup uposażeniowych—urzędniczych na poziomie 1200 zł. za nie do przyjęcia, jako sprzeczny z zasadami ustawy uposażeniowej i nierozwiązujący zagadnienia poprawy bytu rzesz urzędniczych.

Jednocześnie Zebranie postanowiło opracować własny projekt tymczasowej tabeli uposażeń w granicach, ostatnio dla pracowników umysłowych przemysłu państwowego, tj. od 1200 zł. do 6400 zł., a to zgodnie z uchwałą marcowego Plenum KCZZ, domagającą się zrównania uposażeń pracowników państwowych tak w administracji, jak w przemyśle.

Celem omówienia i zrealizowania tych postulatów zebranie zdecydowało zwrócić się do Premiera o zwołanie w tej sprawie w dniach najbliższych wspólnej konferencji z Ministrem Skarbu, Prezesem Centralnego Urzędu Planowania oraz przedstawicielami KCZZ.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „NAPRZÓD"

SOCJALISTKA

KOLUMNA POŚWIĘCONA SPRAWOM KOBIECYM POD REDAKCJĄ ORG. KOBIET PPS.

ROK I. Kraków, dnia 18 maja 1946 r. NR. 12

Refleksje na temat artyk. „Zatruta studnia"

Podzielam w zupełności zdanie autorki artykułu, umieszczonego w ostatnim numerze „Socjalistki" z dnia 11 bm., a zatytułowanego „Zatruta studnia". Istotnie, niepokojące są objawy upadku moralnego w pewnych warstwach społeczeństwa, niepokojący jest szczególnie wpływ ideologii faszystowskiej na dość duże niestety—odłamy młodzieży.

Zaznacza się tu niezawodnie również wpływ okupacji, hitlerowskiego hasła „siły przed prawem", zatrutego jadu, o którym w pełnych oburzenia słowach mówi autorka.

Fakt jednak, że w społeczeństwie naszym nieszczęsny ów wpływ hitlerowski tak głębokie pozostawił ślady, głębsze aniżeli u innych podbitych narodów, daje dużo do myślenia. Zważmy, że wszelkie wysiłki Hitlera skaptowania nas, wszelkie podszepty wroga nie potrafiły skłonić nas do ustępstw, nie zrodziły quislingowców. Jeśli więc tak silny potrafiliśmy dać odpór wrogowi, jeżeli wszelkie jego zakusy rozbijały się o nieprzeparty mur niechęci, dlaczego ulegliśmy tak łatwo tam, gdzie chodzi o wysokie dobro moralne, tolerancję, humanitaryzm, poszanowanie godności człowieka, o ducha demokracji, o dążenie wzwyż?

Może jednak te dobra moralne nie były dość silnie ugruntowane w masach społeczeństwa, może byliśmy zbyt podatnym materiałem, który ugnieść na swą modłę łatwo było najeźdźcy?

Zdaje mi się, że wpływ naszego domorosłego faszyzmu, rasizmu, nacjonalizmu i innych izmów sięga — niezależnie od fatalnego wpływu hitlerowców głębiej aniżeli się to na ogół przyznaje. Ulega im bezkrytyczne kołtuństwo, niezdolne do formułowania jasnych, konkretnych myśli, bijące brawo demagogom, operującym tanimi pseudo - patriotycznymi i pseudo - demokratycznymi hasłami, pod którymi z łatwością przemycają swe reakcyjne zamierzenia. Bezmyślny tłum krzyczy, bo inni krzyczą, bije, bo inni biją, daje się porwać ślepej namiętności — i tak rośnie lawina głupoty, ponura kawalkada ciemnoty, porywając za sobą część zapalnej, fanatycznej młodzieży.

Jest w tej młodzieży, w samej jej zapalczywości, w zdolności do uniesień wiele stron dodatnich. Należy jedynie skierować jej popędy w szlachetne łożysko. Trzeba, by nauczyła się rozróżniać ziarno od plew, należy wdrażać ją w krytyczne i obiektywne ustosunkowanie się zjawisk życia zbiorowego.

Kto i co dokonać tego może? Bezwątpienia piękne ma tu szkoła zadanie. Ale — i na to autorka wspomnianego artykułu położyła szczególny nacisk — młodzież musi mieć dokoła siebie atmosferę dobrą i piękną, poszanowanie godności ludzkiej, kultu dla prawdziwej wielkości — musi umieć podporządkować swoje interesy sprawom ogółu, musi odrzucić precz komunały, nauczyć się brzydzić „tandetą" nie tylko tą z ulicy Miodowej, ale tandetą myśli i uczucia.

I tu nasuwają się niewesołe refleksje. Jak unieszkodliwić działanie trujących miazmatów, które młodzież wchłania w siebie właśnie wskutek swej młodzieńczej wrażliwości. Nie pomogą same tylko wysiłki szkoły, nawet gdy usunięte z niej zostaną wszystkie elementy reakcyjne, nie wystarczy wpływ prasy, towarzystw kulturalno - oświatowych i związków młodzieżowych. Dopiero współdziałanie wszystkich tych czynników z ogółem ludzi światłych, ludzi dobrej woli, obdarzonych odwagą cywilną i poczuciem odpowiedzialności społecznej stworzy mur ochronny dokoła młodzieży, mur, przez który nie przeciśnie się zło. Członkowie tej wielkiej organizacji ochronnej muszą wszędzie i w każdej okoliczności: na ulicy, w tramwaju i w „ogonku" demaskować kłamstwo, przygważdżać głupotę, ośmieszać ignorancję, zwalczać nadużycie, piętnować obłudę tak często kryjącą się pod płaszczykiem pozornej religijności — muszą być nieustępliwi i bezlitośni, muszą być przede wszystkim odważni. Tacy będą mieli młodzież po swej stronie.

Mur ten musi być silny i zwarty, nie wolno też dopuścić, by brak w nim było kobiet, a zwłaszcza nas, kobiet-socjalistek...

Z. S.

Owce w wilczej skórze

W Berlinie wyszedł pierwszy numer »Die Frau von heute«, Niemiecka »kobieta dzisiejsza« w swym wstępnym artykule propagandowym podaje, iż miesięcznik ten starać się będzie rozwiązywać zagadnienia: »jak wygląda, do czego dąży, czym różni się kobieta obecna od kobiety dnia wczorajszego, jakie obowiązki spadają na nią po załamaniu się Niemiec. W jakim stopniu ma ona przyczynić się do kształtowania nowego życia demokratycznego, jak powinna wychowywać dzieci, jak ma radzić sobie w pokonywaniu wielkich i małych trudności dnia powszechnego«. Olbrzymi ten zasób pytań gromadzi się przed »kobietami nowych, zniszczonych, a jednak pełnych otuchy Niemiec, w których stanowią one prawie dwie trzecie dorosłej ludności«.

Niewątpliwie forma rozwiązywawania tych zagadnień dręczących niemiecką »kobietę dzisiejszą« interesować będzie nie tylko Niemki. Przyglądać się jej powinny uważnie wszystkie kobiety świata, bo »pełne otuchy« Niemcy są problemem zawsze ciekawym... i groźnym.

Szczegółem specjalnie interesującym jest artykuł omawiający Międzynarodowy Kongres Kobiecy w Paryżu w ub. r. (na który rzecz oczywista, nie zostały dopuszczone Niemki), ilustrowany fragmentami stolic państw, których delegacje kobiece przybyły na Kongres. Jest więc Moskwa, Paryż, statua Wolności w Ameryce, Londyn, Belgrad, Kopenhaga, Ateny; Bruksela i na końcu fragment ruin Warszawy z dużo mówiącym napisem: »Und so sieht heute Warschau aus«, (Tak wygląda Warszawa dziś).

Dodać tu trzeba odrazu, iż pismo kobiet »zniszczonych Niemiec« objętością i piękną stroną graficzną, stoi na poziomie, do którego niestety jeszcze nam w tej chwili bardzo daleko. Podobno rozpoczęło wychodzić jeszcze jedno pismo kobiece, doskonale redagowane »Une« (Sie). Nie dotarło ono jednak jeszcze do nas, więc mówić na ten temat trudno.

Żółwie tempo

Pamiętamy wszyscy, że symbolem pracy we wszystkich urzędach podczas okupacji był żółw. Objaw ten był jasny i zrozumiały. Niestety nie wszyscy urzędnicy zrozumieli, że to, co było cnotą za czasów okupacji, staje się dziś przestępstwem. Żółwie tempo pracy miało na celu utrudnienie funkcjonowania władz okupacyjnych. Dziś jest to w najlepszym wypadku lekkomyślnym sabotowaniem państwowych czyli swoich własnych interesów. W wielu urzędach natrafiamy jeszcze często na okupacyjne tempo pracy. Dla przykładu podam następujący fakt:

Niedawno otrzymałam z jednego z urzędów list, zawiadamiający mnie, że mam się zgłosić w godzinach urzędowych od 8—15, w sprawie listu z Francji. Zwolniłam się z biura i punktualnie o godz. 13-tej weszłam do odnośnego urzędu. Tu zastałam zaledwie kilka osób zgrupowanych przy stole, przy którym na stojącej wadze ważył jakiś urzędnik paczki. W wydziale tym znajdowały się jeszcze trzy biurka, ale w danym czasie nikt przy nich nie urzędował. Urzędnik przy wadze pracował z humorem. Pomiędzy nim a interesantami wytworzył się przyjemny kontakt. Podeszłam do stolika i pokazałam mu otrzymany list. Odpowiedział mi bardzo uprzejmie, że muszę zaczekać, ponieważ urzędniczka, która te sprawy załatwia wyszła na obiad. Wróci wkrótce, bo już dość dawno wyszła. Wobec tego czekam cierpliwie. Mija 10 minut, mija 15, 20. Wreszcie nadchodzi jakaś starsza pani, siada przy jednym z biurek i zaczyna przejawiać niezwykłą ruchliwość, niestety, sprowadzającą się do zapakowywania może kilogramowego kawałka kiełbasy. Rozumiem czem jest teraz kilogram kiełbasy, postanowiłam uszanować tę chwilę i nie przerywać urzędniczce w jej błogiej czynności. Patrzę na zegar 1,45. W tem we drzwiach ukazuje się postać kobieca. Serce mi zabiło. To ta myślę sobie. Druga kobieta, z lekka rozwianym włosem, w średnim wieku, z rumieńcami wykwitłymi po spokojnie spożytym obiedzie, zbliża się do stojącego blisko mnie biurka, siada przy nim, przekłada znajdujące się tam papiery z jednej strony na drugą i za chwilę zastyga w bezruchu. Tej już przerywam jej błogostan, prosząc o załatwienie mojej sprawy.

— To nie do mnie należy — pada odpowiedź — koleżanka, która te sprawy załatwia jest jeszcze na obiedzie.

— Coś bardzo długo je obiad — ośmielam się powiedzieć — ja już czekam 45 minut.

— Widocznie jej obiad smakuje — odpowiada mi.

— Proszę Panią bardzo o zawiadomienie koleżanki, że czekają na nią interesanci — proszę [illegible] — zwolniłam się z biura, a nie chciałabym żeby moja nieobecność trwała zbyt długo. Wzięła ode mnie kartę, wyszła z nią, za chwilę wróciła.

— Zaraz przyjdzie — rzekła i znowu zapadła w bezwład.

Patrzę na zegar — godzina 14.

— Proszę Pani — mówię — proszę zawołać koleżankę, mnie się naprawdę bardzo śpieszy, to są godziny urzędowe. Ja mam do załatwienia sprawę jeszcze w jednej z redakcyj i obawiam się, że mogę tam nikogo nie zastać.

— To mnie nic nie obchodzi.

Podniosłam [illegible], Wyruszyłam na poszukiwanie kierownika. Dotarłam do niego i przedstawiłam swoje zarzuty. Kierownik bez słowa zgodził się pójść ze mną do odnośnego wydziału. Właśnie gdyśmy [illegible] nadeszła przeszło godzinę oczekiwana urzędniczka i, widocznie już u[illegible] resem czynić jakieś uwagi i wogóle chodzić na skargę do kierownika, że gdyby ona chciała się przejmować toby już dawno oświadała, że przy takiej płacy, to człowiek i tak za dużo z siebie daje i t. p.

Tego mi było zawiele. Wygarnęłam wszystkim trzem, że tempo żółwia dobre było za czasów okupacji niemieckiej, że teraz nakazem dnia jest wyścig pracy, a co do niskich płac, to są one obecnie udziałem wszystkich urzędników i, że do tego działu przychodzą również cudzoziemcy, ładne więc będą mieli pojęcie o naszej pracy.

Teraz już się we trzy na mnie rzuciły i poczęły pod moim adresem miotać wszelakie epitety. Biernymi pozostali tylko kierownik i urzędnik pracujący przy wadze.

Zapomniałam dodać, że zostałam wezwana dlatego, ponieważ kiedyś odbierając jakąś paczkę czy też list z Francji, nie z mojej winy, nie podpisałam jakiegoś dodatkowego pokwitowania. A więc przez czyjeś przeoczenie, straciłam godzinę i 20 minut czasu, nawymyślano mi, no i zobaczyłam jak wygląda praca niektórych kobiet w nowoodbudowującym się Państwie Polskim. Kobiet tych w danym dziale było trzy. Obawiam się jednak, że takich pracownic jest w Polsce dość dużo. Tu przydałaby się ingerencja miarodajnych czynników, które w wypadku wyraźnej złej woli winny trzebić szeregi takich małkontentek i zastąpić je przez pracownice świadome nietylko swoich uprawnień ale i obowiązków.

Pamiętajcie o Funduszu Prasowym i Wyborczym

Ulicami Krakowa

Ach te ogonki!

Przed wojną nazwa »ogonek« była naogół mało znana i używana. Zresztą zależy kto i w jaki sposób na to się zapatrywał. Piękne i wytworne panie „wielkiego świata (dostaję dreszczy na wspomnienie tych starych wymalowanych pudel) znały tylko ogonki... lisie czyli t. zw. kity. Robotnicy znowu wystawali w »ogonkach«, oczekując na wynagrodzenie...

A dziś? Różnie jest z tymi »ogonkami«. Lisich jest niewiele, a jeżeli są, to fałszowane, lipne, a zresztą nikt nie przywiązuje do nich specjalnej wagi. Gorzej, że utrzymują się jeszcze w niektórych urzędach i są pieczołowicie przez nie pielęgnowane (takich ogonków mole nie zjadają). Nie wchodzę w to, kto ponosi winę, ale o ile zauważyłem, to brak zmysłu organizacyjnego u kierowników poszczególnych biur jest dużą przyczyną tego stanu rzeczy no i także sami »ogonkowicze« nie są bez winy.

Np. przy wydawaniu kart wymiennych w Urzędach Obwodowych: ludzie stoją godzinami, czekając na załatwienie błahej w porównaniu z innymi sprawy, a mogłoby się bez tego obejść. Z jednej strony można by powiększyć ilość obsługujących urzędników, a z drugiej... mam wrażenie, że jednak ludziska za bardzo się pchają. To nigdy nie przyśpiesza, ale wręcz przeciwnie, opóźnia załatwienie sprawy!

Są jeszcze inne ogonki, ale o nich innym razem, bo spieszę się bardzo... do ogonka...!

(ZL).

Radio

na dzień 19. maja 1946 r. (niedziela).

Kraków. Godz.: 7.00 Bicie zegara z Wieży Mariackiej. Pieśń poranna. Kalendarz historyczny. Koncert orkiestry dętej Zakładów Przemysłowo-rolnych w Okocimiu pod dyr. Ludwika Kozuby; 7.15 Poranne rozmowy ze słuchaczami pt. „Nowe czasy — nowi ludzie"; 7.30 Dalszy ciąg koncertu orkiestry dętej w programie ogólnopolskim; 8.00 Dziennik poranny; 8.20 Odczytanie programu na dzień bieżący; 8.25 Koncert życzeń; 9.00—13.30 Transmisja z Katowic (nabożeństwa i uroczystości w 25 rocznicę powstania śląskiego); 13.30 „Niemcy po wojnie" (z Katowic); 13.40 Audycja wojskowa. Koncert reprezentacyjny orkiestry Wojska Polskiego; 13.55 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia; 14.00 Audycja dla świetlic wiejskich: 1) Przegląd wydarzeń, 2) muzyka;; 14.35 Chwilka Biura Studiów: 14.40 „Mąż i żona" komedia Aleksandra Fredry w oprac. mikrofonowym; 15.20 Recenzje; 15.30 Muzyka; 16.00 „Pan Bomcyk na wywiadzie" w oprac. Janiny Gillowej; 16.20 Audycja dla młodzieży: „O sztuce" pogadanka; 16.50 Kronika kultury; 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie; 18.15 „5 minut poezji"; 18.20 Przegląd tygodniowy; 18.30 Tygodnik dźwiękowy; 18.35 „Podróż po świecie"; 19.05 „Uśmiech i piosenka". „Akademia humoru" w oprac. Tadeusza Markowskiego (z Łodzi); 19.30 Dziennik wieczorny; 20.00 Koncert muzyki lekkiej; 20.50 „10 minut poezji"; 21.00 Poezje Stanisława Jerzego Leca w omówieniu J. Andrzeja Fraszki; 21.15 Muzyka taneczna; 21.55 Wiadomości sportowe; 21.57 Odczytanie programu lokalnego na dzień następny; 22.00 Audycja rozrywkowa: „Uśmiech z Poznania"; 22.15 Orkiestra taneczna P. R. pod dyrekcją Jana Cajmera; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.25 Program na jutro; 23.35 Hymn i zakończenie programu.

CYKL WYKŁADÓW UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO w ramach powszechnych wykładów uniwersyteckich w Collegium Nowodworskiego ul. św. Anny 12, sala wykładowa I p.

Niedziela, 19 maja 1946, godz. 11: Prof. Dr. Stanisław T. Grabowski: »Egzotyka Brazylii«.

Poniedziałek, 20 maja 1946, godz. 18: Ks. mgr Henryk Weryński: »Przed setną rocznicą urodzin Brata Alberta«.

Wtorek, 21 maja 1946, godz. 18: Prof. dr. Helena Willman-Grabowska: »Indie współczesne« (część I).

Środa, 22 maja 1946, godzina 18: Doc. dr. Kazimierz Wyka: »Zagadnienie pokoleń w literaturze«.

Wstęp wolny dla wszystkich!

Kronika krakowska

Tydzień P.C.K.

W dniach 2—10 czerwca br. odbędzie się w całej Polsce Tydzień PCK. Celem Tygodnia jest przypomnienie społeczeństwu szczytnej idei miłości bliźniego — człowieka, która jest źródłem powstania i naczelnym sensem działania instytucji Czerw. Krzyża.

Skończyły się działania wojenne, cała nasza energia i wszystkie zabiegi i wysiłki skierowane są na budowę nowego życia, na odrabianie strat i klęsk, poniesionych w czasie wojny. Coraz żywsze i szybsze tempo wypadków, przeżyć i prac bieżących oddala od nas i odsuwa w niepamięć przeżyte dni i lata grozy, a trudności i troski dnia codziennego zacierają w naszej świadomości wspomnienia tragicznej niedawnej przeszłości.

A przecież nie wszyscy jeszcze mogą wprzęgnąć się w ten rytm pracy nad odbudową państwa, życia gospodarczego, kulturalnego, a przecież tyle jeszcze tysięcy ofiar wojny — potrzebuje jeszcze i musi znaleźć opiekę i pomoc społeczeństwa.

I to jest także celem Tygodnia PCK, aby społeczeństwu przypomnieć te potrzeby i konieczności ofiarnej współpracy nad ich zaspokojeniem.

Dar dla Muzeum Narod. w Krakowie

Wydział Śledczy Komendy Milicji Obywatelskiej na miasto Kraków (ul. Batorego 25) ofiarował do zbiorów Muzeum Narodowego do działu starych druków i opraw, Biblię Marcina Lutra, wydaną w Ulm w r. 1688, bogato ilustrowaną i oprawną w pergamin.

Dwa wyroki śmierci

W Specjalnym Sądzie Karnym w Krakowie odbyła się bardzo ciekawa rozprawa przeciwko volksdeutschowi Aksakowi Józefowi, krawcowi krakowskiemu, jego siostrzenicy Moskałowej Zofii i Pawowiczównej Krystynie.

Oskarżony Aksak Józef, przy pomocy Moskałowej wydał w r. 1942, w ręce gestapo Żyda, adwokata Humberta, który w dwa tygodnie później został zamordowany w obozie. Pawowicz namówiona przez Aksaka, jego żonę i Moskałową wskazała wymienionego adwokata Humberta funkcjonariuszowi gestapo Grabowskiemu na dworcu krakowskim, przyczyniając się w ten sposób do jego późniejszej śmierci.

Sąd uznał oskarżonych winnymi przestępstwa z art. 1 § 1 Dekretu PKWN i skazał oskarżonych: Aksaka i Moskałową na karę śmierci, a Pawowicz na 2 lata zakładu poprawczego. W stosunku do ostatniej została wymierzona wyjątkowa kara, bo oskarżona Pawowicz mając obecnie lat 19, w chwili popełnienia przestępstwa tj. w r. 1942 była małoletnią.

Ponieważ zarzucano Sądom Specjalnym zbyt łagodne wymiary kar, podkreślić należy, że ławnicy — przyczyniają się w dużej mierze do wniesienia na salę sądową czynnika społecznego jak to miało miejsce na wyżej wymienionej rozprawie. W danym wypadku obydwaj ławnicy są członkami P. P. S. (L)

Skazanie donosiciela

Specjalny Sąd Karny w Krakowie na sesji wyjazdowej w Tarnowie rozpatrywał w dniu 24 kwietnia 1946 sprawę Władysława Rozmusa z Tarnowa oskarżonego o to, że idąc na rękę okupantowi złożył w r. 1941 doniesienie pisemne do gestapo na czterech obywateli polskich, którzy pracowali przeciwko wrogowi.

Gdyby nie sprzątająca Biura gestapo tarnowskiego Justyna Zbylut, która list ten wykradła, byliby wszyscy czterej skazani na śmierć.

Sąd uznał oskarżonego winnym przestępstwa z art. 1 § 2 Dekretu PKWN i skazał go na 15 lat więzienia.

Rejestracja wywiezionych Opolan

Katowice. Polski Związek Zachodni przeprowadza rejestrację wywiezionych z Opolszczyzny do Związku Radzieckiego byłych obywateli Rzeszy niemieckiej pochodzenia polskiego. Zainteresowane osoby, a więc w pierwszym rzędzie żony wywiezionych, względnie rodzice, albo najstarsze z dzieci, winny zgłosić się najbliższej placówce Polskiego Związku Zachodniego, bliższe dane o wywiezionym. Podać należy: nazwisko i imię wywiezionego, datę urodzenia, miejsce i powiat urodzenia, stan rodzinny (kawaler, żonaty, wdowiec) i zawód, imię i wiek żony względnie osoby poszukującej, imiona i wiek dzieci, źródło utrzymania i miesięczny dochód oraz dokładny adres osoby poszukującej i dokładny adres, względnie przypuszczalne miejsce pobytu wywiezionego w Związku Radzieckim.

Rejestracja dotyczy tylko osób cywilnych, wywiezionych z Opolszczyzny.

Inne kategorie osób wywiezionych, zostaną objęte późniejszą akcją rejestracyjną.

Do Towarzyszy w Woj. Krakowskim

Prezydium W. K. R. postanowiło przeprowadzić akcję propagandy prasowej i rozpocząć akcję zbiórkową na fundusz prasowy i wyborczy. Zbytecznym jest podkreślać znaczenie naszej prasy, która u bogaczy nie znajduje poparcia.

Wydawnictwo dziennika naszego boryka się z wielu trudnościami, jakich prasa inna nie zna wcale. Dlatego otwieramy „Łańcuch prasowy", który powinien nam przynieść pokaźne kwoty. Część uzyskanych kwot przeznaczymy na „fundusz wyborczy". Towarzysze muszą tę akcję poprzeć jak najintensywniej i wykazać, że do ofiar dla Partii naszej są zdolni.

Wpłaty prosimy dokonywać na konto „Naprzodu" w P. K. O. Nr. IV. 813 lub w kasie W. K.

Działowska Genowefa z Dębicy wpłaca 600.— zł. i wzywa tow. Florkowskiego Stanisława, przewodniczącego Zarządu Koła Z. Z. K. w Chabówce do wpłacenia przynajmniej zł. 200.—.

Składam na „Fundusz prasowy" zł. 200.— (dwieście) i wzywam do złożenia na ten cel dowolnej kwoty tow. tow. Norka Antoniego, Cieślika Henryka i Romańskiego Adolfa z Bochni. Urbański Jakub

Bachula Edward składa zł. 100— i wzywa Tow. kolejarzy z Bochni Geislera Kazimierza, Jaszczyńskiego Jana, Stefanika Stefana, Bugajskiego Marcina, Kuklicza Jana, Grandysa Jana, Struzika Franciszka, Batko Józefa, Szota Józefa, Solaka Jana, Kuszlika, Cepaka Juliana.

KOMUNIKAT

W związku z organizacją tegorocznego obchodu Święta Morza w dniu 20 maja rb. o godz. 17 odbędzie się w gmachu P. YMCA posiedzenie Komitetu wykonawczego Święta Morza, w/g ustalonego porządku dziennego.

RENTY I ZAOPATRZENIA Z. U. S. podwyższone o 100% od 1. III. b. r.

Na podstawie uchwały Komisarza Zakładu Ubezpieczeń Społecznych podwyższone zostały od dnia 1. III. br. o 100% wypłacane przez Zakład renty i zaopatrzenia tymczasowe, — oraz dodatki do rent.

W tym samym stosunku podniesiona została stawka minimalna zapomóg pośmiertnych oraz jednorazowych odpraw dla wdów z powodu zamążpójścia.

Wypłacone rencistom zapomogi w miesiącach lutym i kwietniu b. r. zostały zaliczone jako podwyżka od 1 marca b. r. z tym, że renty od 1-go maja b. r. począwszy otrzymają renciści w wysokości ustalonej powołaną uchwałą Komisarza Zakładu.

MUZYKA BALETOWA W FILHARMONII

W niedzielę 19-go b. m. o godz. 17.30 odbędzie się w Filharmonii Nadzwyczajny Poranek Symfoniczny, poświęcony muzyce baletowej. Będzie to miły rozrywkowy koncert. W programie m. in. „Dziadek do orzechów" Czajkowskiego, muzyka baletowa z op. „Gioconda", słynne „Tańce połowieckie" oraz „Taniec Szkieletów", Ballabile — tańce wachedniowe z op. Otello i inn. Dyrygować będzie Zdzisław Górzyński, dyrektor Filharmonii w Łodzi.

Pozostałe bilety są jeszcze do nabycia w biurze Filharmonii Zwierzyniecka 1, II p. oraz w „Orbisie" w godz. 10—14.

DZIŚ W TEATRACH:

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO: godz. 19-ta: „Ich dwóch", komedia w 3-ech aktach Niewiarowicza.

TEATR STARY — Duża Sala: godz. 19-ta: „Życie kręci się w kółko", komedia w 3-ech aktach Somerset-Maughama. Udziałem Mieczysławy Ćwiklińskiej.

TEATR STARY — Mała Sala: godz. 19.15 „Pasażer bez bagażu", komedia w 3-ech aktach Anouilha.

TEATR POWSZECHNY IM. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO — godz. 19-ta „Tajemnica lekarska" W. Fodora.

Z I. Grywińską i K. Adwentowiczem.

TEATR KAMERALNY TUR-u — godz. 19-ta: „Świerszcz za kominem" wg. Dickensa.

TEATR KOLEJARZA ZZK w Krakowie: Bocheńska 7 — godz. 18.30 Premiera „Małżeństwo Loli" znakomita pełna humoru komedia w 3-ech aktach Henryka Zbierzchowskiego.

SOBOTA I NIEDZIELA W STARYM TEATRZE

W sobotę i w niedzielę 19 maja o godz. 19-tej na dużej sali grana będzie komedia w 3-ech aktach Somerset-Maugham'a „Życie kręci się w kółko" z Mieczysławą Ćwiklińską w roli głównej, oraz Alicją Matuszakówną, Janiną Warnecką, Wiktorem Biegańskim, Eugeniuszem Fuldem, Bolesławem Mierzejewskim i Igorem Śmiałowskim.

Na małej sali w sobotę i w niedzielę o godz. 19.15 komedia w 3-ech aktach J. Anouilh'a „Pasażer bez bagażu" z Januszem Warneckim w roli głównej, oraz Marią Dulębą, Heleną Zahorską, Jadwigą Kosocką, Janiną Marymowską, Janem Ciecierskim, Bolesławem Loedlem i in.

SOBOTA I NIEDZIELA W TEATRZE KAMERALNYM TUR

18 i 19 maja w Teatrze Kameralnym TUR'u grana będzie urocza sztuka „Świerszcz za kominem" wg. Dickensa w inscenizacji E. Chaberskiego w oprawie scenicznej K. Gajewskiego z ilustracją muzyczną K. Meyerholda. Dobrze znani krakowskiej publiczności H. Molyczyńska, I. Orska, A. Radkich, H. Bodańska, St. Zbyszewska, J. Zielińska, K. Brodkowski, A. Fuzgkowski, W. Kurzawa, W. Olesyn, M. Żarnecki dzięki doskonałej charakteryzacji i grze stwarzają postacie jakby wycięte z ilustracji do „Klubu Pickwicka".

Ze Sportu

Gus Lesnevich wygrywa z Freddie Mills'em

(PAP) W Londynie na Ringay Arena został rozegrany, oczekiwany z niezwykłym zainteresowaniem mecz bokserski między zawodowym pięściarzem wagi półciężkiej Amerykaninem Gus Lesnevichem, mistrzem świata a Freddie Millsem, angielskim zawodowcem. Walka toczyła się o tytuł mistrza świata. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Lesnevicha przez techniczne k. o. w 10-ej rundzie.

11.000 widzów było świadkami spotkania niezwykle zaciętego i dramatycznego.. Pierwsza runda była wyrównana. Obaj przeciwnicy walczą ostrożnie, badając się wzajemnie. W drugiej rundzie Mills trafia lewym sierpowym Lesnevicha w podbródek i Amerykanin klęka. W następnej jednak wymianie ciosów Amerykanin trafia dwa razy i Anglik dwukrotnie idzie na deski, sędzia ringowy zaczyna go „wyliczać", jednak Mills wstaje i walczy dalej.

W ostatniej minucie drugiej rundy atakujący Lesnavich lewą i prawą trafia jeszcze raz Mills'a który pada na deski i dopiero na „9" — wstaje.

Anglik jest bardzo twardy i ambitny, w trzeciej rundzie atakuje bardzo mocno, kilkakrotnie trafiając. Amerykanin silnie krwawi z nosa. Cała trzecia runda stała pod znakiem przewagi Anglika.

W czwartej rundzie walka była niezwykle zacięta. Lewe oko Lesnevicha było mocno spuchnięte. Amerykanin demonstruje doskonałe uniki.

W piątej rundzie Amerykanin ma oko tak opuchnięte, że nic na nie nie widzi. Jednak trzyma się doskonale, wykazując świetną kondycję fizyczną.

W szóstej rundzie trafia Mills'a w podbródek, jednak bez większego efektu. Mills okazuje się bardzo twardym przeciwnikiem.

W VII-ej i VIII-ej rundzie tempo trochę słabnie. Na początku IX ej Anglik znowu rozpoczyna atakować i rundę tę wygrywa dość wysoko.

W X-ej rundzie Amerykanin przystępuje do ataku trafia raz prawym sierpem i Anglik „idzie" na deski do 9-ciu. Wstaje jednak i zaczyna chaotycznie „bombardować" przeciwnika. Trafiony znowu, jeszcze raz idzie do 9ciu na deski. Było już jasnym, że nie był on zdony do dalszej walki, to też sędzia ringowy przerwał walkę, ogłaszając zwycięstwo Lesnevicha.

Ogólnie przed walką sądzono, że Mills będzie dość łatwym przeciwnikiem dla mistrza świata. Tymczasem okazało się, że dzięki swojej twardości i ambicji potrafił on stawić dość silny opór Amerykaninowi. Na początku każdej rundy z uderzeniem gongu — Mills zawsze atakował.

WARSZAWA — BUDAPESZT W TENISIE

Jak informuje Józef Hebda, zostały poczynione starania, aby tenisiści węgierscy, którzy rozegrają dwa mecze w Polsce: Kraków—Budapeszt oraz Katowice—Budapeszt — rozegrali jeszcze trzecie spotkanie w Warszawie Budapeszt—Warszawa, w dn. 1 i 2 czerwca. Barw Warszawy broniłby Hebda oraz Bełdowski, nadto siostry Jędrzejowska wzgl. Rudowska.

JADWIGA JĘDRZEJOWSKA JEDZIE ZAGRANICE

Jadwiga Jędrzejowska otrzymała wreszcie możliwość startu na forum międzynarodowym. Będzie ona reprezentowała barwy Polski w pierwszym w tym sezonie międzynarodowym spotkaniu tenisowym z Węgrami, które odbędzie się w dn. 23 do 25 maja r. b. w Krakowie i od 26 do 27 maja w Katowicach. Obok Jędrzejowskiej Polskę reprezentować będą: Hebda, Skonecki lub Konczak.

Z kolei Jędrzejowska startować będzie w Pradze.

Powszechna Spółdzielnia Spożywczo-Rolnicza w Olkuszu.

Olkusz, dnia 15 maja 1946.

PRZETARG.

Zarząd Spółdzielni w Olkuszu ogłasza przetarg nieograniczony pisemny na:

Wykonanie stanu surowego domu Spółdzielni Spożywców w Olkuszu o kub. około 10.000 m³.

Roboty winny być wykonane do 15 listopada 1946 r.

Oferta w nieprzejrzystej i zalakowanej kopercie z napisem: „Oferta na wykonanie stanu surowego domu Spółdzielni w Olkuszu" należy składać w biurze Spółdzielni Spożywców w Olkuszu, ul. Partyzantów 1 do dnia 2 czerwca 1946 r.

W tymże lokalu dnia 2 czerwca 1946 r. o godz. 10-tej nastąpi otwarcie ofert. Potrzebne do przetargu druki można otrzymać w biurze Spółdzielni w Olkuszu, gdzie również można będzie otrzymać potrzebne informacje oraz zapoznać się z projektem. Firmy zamiejscowe winny do oferty dołączyć zaświadczenia właściwych władz co do stanu majątkowego oraz co do sposobu wywiązywania się ze swych zobowiązań tak w stosunku do władz skarbowych jak i zatrudnionego u siebie personelu.

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu jak również prawo zmniejszenia zakresu robót oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów i jakichkolwiek odszkodowań.

Złożone oferty są wiążące dla oferenta na przeciąg 30 dni od daty przetargu.

Zarząd Spółdzielni Spożywczo-Rolniczej w Olkuszu.

Po przeczytaniu nie niszcz „NAPRZODU" lecz podaj drugiemu

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

3-ci dzień ciągnienia I klasy 47 Loterii

Wygrana 100.00 zł. — Nr 38089

Wygrane po 50.000 zł — Nr Nr 69604 88624

Wygrane po 20.000 zł. — Nr Nr: 41829 65671

Wygrane po 10.000 zł. — Nr Nr: 31838 35089 87873 99166

Wygrane po 5000 zł. — Nr Nr: 1303 12827 45641 63817 72876 27895

Wygrane po 2000 zł. — Nr Nr: 3988 12172 18141 19208 31837 39143 46106 56666 53244 61786 65601 76417 90031

Wygrane po 1500 zł. — Nr Nr: 837 1693 7638 11957 14136 20720 22051 24939 26401 935 975 35026 36509 548 41421 517 43491 45370 47276 48287 52130 54879 55109 251 568 57856 58404 60401 65943 68649 71827 74562 75288 790 76801 80164 349 81302 85248 86566 961 91410 97089

Wygrane po 1250 zł. — Nr Nr: 641 59 1383 879 998 3498 4031 5707 9656 829 8352 9683 10510 587 11619 13983 14251 16511 597 18522 914 22543 898 980 23626 824 24132 374 25152 548 785 26353 27454 28701 29164 32010 33489 812 34870 35926 38385 537 39270 619 40701 42025 44790 45190 627 676 47122 48370 49227 246 50233 51875 52623 53786 825 54131 55183 56917 58471 59418 61324 62016 672 724 63400 64986 65581 809 882 926 964 69513 70429 71174 995 73261 792 74035 086 772 829 77953 78528 920 80498 690 81376 83797 84164 986 85927 86495 87350 89663 90289 584 91462 748 92917 93252 94161 95849 96408 97570 638 788 99290

Wygrane po 1000 zł. — Nr Nr: 747 69 61 1129 381 738 988 2176 209 368 552 927 3329 35 58 697 964 86 4451 761 5859 6013 7379 633 96 8295 387 725 9096 801 10777 880 11083 353 458 12125 863 14542 15339 536 548 755 16216 524 705 858 956 17081 455 18928 19187 211 445 596 605 807 677 900 20568 84 608 45 21294 375 22715 23205 463 776 97 24286 25376 935 66 26782 28266 353 29073 380 546 30611 884 968 31436 868 78 32412 642 33247 34779 35125 434 36029 361 37018 147 460 38089 189 578 850 39022 195 217 571 88 654 792 892 40062 332 592 689 856 41240 779 855 42051 98 475 43117 44157 297 861 45115 40 225 468 652 916 93 46213 309 617 830 89 47862 48101 230 583 905 44 49003 264 48. 528 798 51386 526 781 828 62111 80 612 676 53015 288 960 54413 630 60 55268 515 744 57056 553 700 58618 868 909 59450 527 60396 454 530 61 61316 51 548 64 752 858 920 62476 957 73 64184 272 353 643 805 65414 532 52 93 794 816 31 951 66290 67128 558 909 81 68894 69979 70377 852 72116 347 76 91 711 74443 500 75107 837 76124 79 78433 617 718 49 75 79811 80145 453 920 81061 150 597 82139 685 710 20 83328 84534 86358 63 591 936 87002 267 707 838 88362 959 89468 90029 676 808 59 91781 919 92063 564 93843 844 94394 451 854 95213 348 815 96448 592 831 896 982 97102 20 351 679 718 87 926 98022 84 406 981

d. c. wygranych po 250 zł z 1-go dnia ciągnienia

64530 92 436 82 526 686 742 854 926 73 77 65017 40 161 259 90 306 85 548 85 667 855 66 926 82 96 56088 131 38 48 228 28 48 329 51 65 616 713 89 805 43 67 57114 18 345 46 53 63 454 81 526 806 20 28 67 932 59 58020 306 20 96 409 20 27 521 692 709 12 812 87 953 59131 251 324 25 88 427 34 35 41 51 90 97 580 760 65 74 813 54 80 85 907 08 60018 110 204 21 93 335 52 417 40 545 59 838 66 915 27 67 61021 118 38 69 89 360 96 416 49 66 60 624 606 76 83 91 759 854 62000 53 5 68 260 80 98 311 38 42 63 438 75 7 90 580 651 877 63002 75 185 231 77 314 40 76 433 91 2 6 752 91 800 54 86 928 62 90 9 64018 177 228 315 447 97 621 60 707 316 59 901 70 65003 18 45 61 248 80 315 44 485 618 619 21 40 70 3 707 83 4 67 73 92 813 9 20 24 64 5 78 93 914 46 56 88 95 66011 81 155 242 6 319 78 445 507 608 94 703 800 967 67060 108 97 255 6 342 553 704 9 831 970 68034 153 4 227 58 326 36 42 440 53 541 718 67 864 69027 77 160 284 306 20 84 414 41 745 813 69 87 90 70311 57 71 470 576 90 738 925 71205 309 12 46 566 806 26 910 48 91 72068 109 84 71 91 263 367 96 419 69 626 45 58 828 90 944 8 64 73158 332 563 76 777 83 857 80 931 88 95 74056 62 185 30 410 835 76 87 629 742 945 66 75189 205 307 83 6 474 64 728 73 804 93 923 46 63 76281 836 912 50 75 77149 231 8 398 36 88

Dalszy ciąg wygranych po 250 zł. z VI-go dnia ciągnienia podany będzie jutro

Największy wybór szczęśliwych losów znajdziesz w kolekturze nr. 144.
DOBROSŁAWY KRZEMINSKIEJ
KRAKÓW, Rynek Główny 20 (róg ul. Brackiej)

Night Club New-York „CASANOWA" Bradway-Dansing-Bar Floriańska L. 32
Otwarcie w sobotę 18 maja o godzinie 20
Wspaniały program artystyczny. — Orkiestra pod dyrekcją A. Wrońskiego.
Lokal czynny codziennie od godz. 10 do 5 rano. — W niedzielę i święta podwieczorki taneczne od godz. [illegible]
ZARZĄD.

Kursy kierowców Samochodowych!
Jana Schwenka KRAKÓW, ul. Krupnicza L. 14.
Początek najbliższego kursu 20 maja b. r. Tel. 566-73.
Informacje i wpisy codziennie.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . . . 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. za tekstem " " " " . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . 3 zł. W niedzielę i święta 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7, — Tel. 509-[illegible]
Odbito czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 566-59. M-[illegible]